

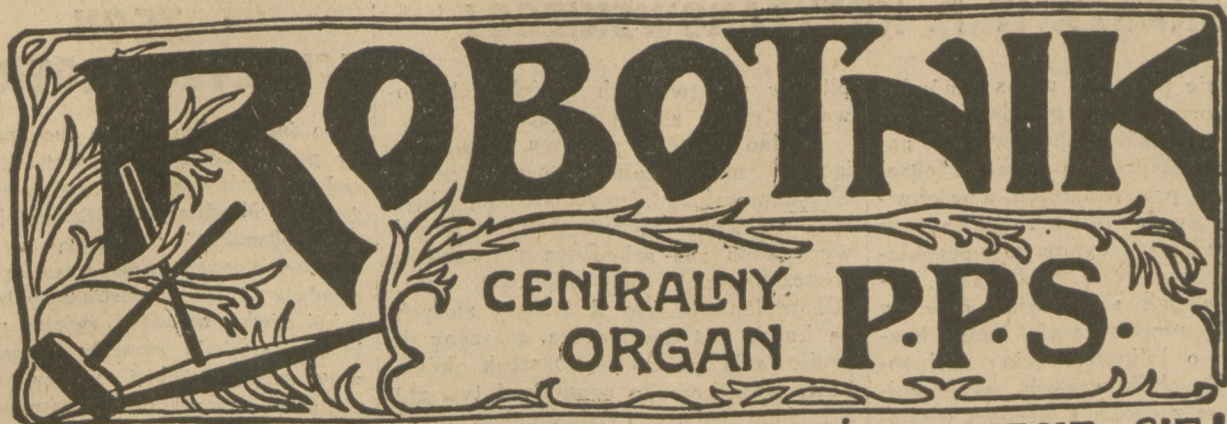
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

„NARODOWI SOCJALISCI”

W sobotnim numerze „Robotnika” zamieściliśmy list tow. pos. Bronisława Ziemięckiego, prezydenta Łodzi, odwołujący energicznie plotki o tworzeniu nowej partii „narodowych socjalistów” z udziałem niektórych członków P. P. S. „Wszelka myśl o rozłamie, czy secesji z P. P. S. jest dla mnie — a jestem przekonany tak samo i dla innych, wymienionych w artykule („Gazety Warszawskiej”) towarzyszy — nienawistna. Różnice poglądów, istniejące między nami w partii, dotyczą zagadnień taktyki w chwili bieżącej i nie mogą naruszyć jednolitości organizacyjnej tak niezbędnej dla powodzenia naszych dążeń”.

Jest to stanowisko całej partii i co do tego nie może być dwóch zdań. Warto wszakże poświęcić kilka słów nieistniejącej, a tak upragnionej przez naszych wrogów, partii „narodowych socjalistów”. Przed wojną, o ile się nie mylimy, istniała tylko jedna partia o tej nazwie, mianowicie w Czechach pod wodzą dzisiejszego senatora Kiofacza. Pod względem ideowym przypomina ona naszą N. P. R. przed rozłamem, a swój względnie duży wpływ zawdzięcza silnym jeszcze tendencjom antyniemieckim wśród Czechów i walce między obu narodami. Była jeszcze we Francji bardzo słaba grupa „narodowych socjalistów”, która się oderwała od francuskiej partii socjalistycznej, ale szybko sama się zlikwidowała.

Natomiast w Niemczech powstała w gorące powojennej zupełnie nowa odmiana „narodowych socjalistów”. Jest to partia, utworzona przez Hitlera, fanatycznego faszystę i organizatora puczów prawicowych przeciw ustrojowi republikańskiemu. Nazwa „narodowy” jest tu przeciwstawieniem się międzynarodowemu socjalizmowi i oznacza „nacionalistyczny”, a nazwa „socjalizm” ma być konkurencją dla prawdziwego socjalizmu i wprowadzić w błąd ludzi nieświadomych. W tej skradzionej nazwie uwidnia się popularyzacja socjalizmu w masach, którą postanowiono wyzyskać do celów wręcz socjalistowskich. Ci hitlerowcy współdziałają z tajemnymi bojówkami monarchistycznymi w Niemczech, Austrii i na Węgrzech, pozostając na żołdzie zdegradowanych królów i królujących potentatów kapitału.

Jeśli w Polsce pobakują dziś o powstaniu partii „narodowych socjalistów”, to idzie oczywiście o stworzenie polskiego typu „hitlerowców”, o stworzenie bratobójczej organizacji robotniczej do walki z P. P. S., o powołanie do życia prawicowych komunistów do pomocy i poparcia moskiewskich komunistów. Mimowolnie przypomina się rok 1905, kiedy to z inicjatywy Dmowskiego powstał w Łodzi Narodowy Związek Robotniczy (dzisiejsza N. P. R.) do walki bratobójczej z P. P. S. i tępienia rewolucji w b. Kongresówce. Wówczas Dmowski utworzył kainową organizację przeciw Piłsudskiemu. Byłoby nieładzie zwycięstwo i zemsta Dmowskiego, gdyby dzisiaj, po 25 latach, pod egidą „piłsudczyków” powstał nowy N. Z. R. pod nazwą „narodowych socjalistów” przeciw tejże P. P. S. Może niejedyn dawny pachołek Dmowskiego wstąpiłby na „instruktora” do nowej organizacji.

Bo że rządowi „piłsudczy” zasadniczo sprzyjają myśli o „unaro-dowieniu” socjalizmu, nie ulega wątpliwości. Niedawno „Głos Prawdy” oświadczył, że z P. P. S.-owcami, wyprowadzającymi swój rodowód z dawnej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. porozumiałby się, z resztą zaś — przegrydy. Jest to wyraźny podział P. P. S. na „narodowych” i „nienarodowych”. Ten afekt ku „narodowej” części P. P. S. pozostanie oczywiście bez wzajemności. Ale trzeba rozwiązać złudzenia organu sanacyjnego, jakoby Frakcja Rewolucyjna, której wodzami byli Piłsudski i Perl, była „narodowa”. Frakcja Rewolucyjna P. P. S. była tróizaborowa

PAKT KELLOGGA PODPISANY

ZJAZD DELEGATÓW

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Poczynając od godziny 14-ej szereg wysokich osobistości, zaproszonych do wzięcia udziału w uroczystości podpisania paktu potępiającego wojnę, zaczyna napływać do apartamentów Ministerjum Spraw Zagranicznych przy Quai d'Orsay, wspaniale przybranych i udekorowanych. Na miejscu zgromadzeni są już liczni dziennikarze, fotografowie i operatorzy kinematograficzni oraz olbrzymie tłumy publiczności. Uroczystość odbędzie się w sali Zegarowej. Uprzywilejowani goście wraz z premie-

rem Poincare, członkami rządu i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego znajdują się w sali Okragłej, której drzwi, szeroko otwarte, prowadzą do sali Zegarowej. Inni goście, dziennikarze, operatorzy filmowi i fotografowie znajdują się w sali Ambasadorów, w której drzwi są również szeroko otwarte. O godzinie 14.35 przybywa sekretarz stanu Kellogg, a zaraz za nim nadjeżdżają i inni pełnomocni sygnatariusze poszczególnych państw. Punktualnie o godz. 15-ej Briand rozpoczyna swoje przemówienie.

PRZEMOWIENIE BRIANDA

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). W przemówieniu swym Briand wyraził wdzięczność dla Kellogga, Chamberlaina i Stresemanna i podniósł wielkie uznanie dla ich niezmordowanych wysiłków, lojalności i przywiązania do sprawy pokoju. Moment obecny stanowi wielką datę w nowej historii ludzkości. Po raz pierwszy w sposób tak ogólny i absolutny omawia i uświęca się instytucję pokoju, inaugurując nowe prawa, uwolnione od wszelkich przypadkowości politycznych. Pakt paryski może i powinien być traktowany jako prawdziwy traktat zgody. Poszczególne układy, wynikające z układów locarneskich, mające na celu gwarancję polityczną, dotyczyły pewnej określonej części Europy i nie mogły pretendować do charakteru paktu uniwersalnego. Briand w dalszym ciągu swego przemówienia podnosi wielkie zasługi i dzieło Ligi Narodów, która w pierwszym rzędzie odwołuje dobrodziejstwa paktu, podnosząc ze swej strony jeszcze bardziej jego

znaczenie. Po raz pierwszy w uroczystym akcie, w którym zostaje zaangażowany honor wielkich mocarstw, mających po za sobą ciężką przeszłość walk politycznych i wojny, zostaje bez zastrzeżeń potępiona wojna, jako narzędzie walki w polityce narodowej, a więc w postaci najbardziej swoistej i najokropniejszej, bo w postaci wojny egoistycznej - rozmyślanej. Z chwilą gdy wojna zostaje uznana za nielegalną i jest postawiona po za prawem, winowajca, naruszając pokój, spotka się niewątpliwie z ogólnym potępieniem i z nieprzyjaźnią ze strony wszystkich państw, biorących udział w pakcie. W ten sposób instytucja wojny zostaje bezpośrednio zaatakowana u swoich podstaw. Sygnatariusze paktu powoli przyzwyczajają się do nielączenia pojęcia prestiżu i interesu narodowego z pojęciem siły, co przyczyni się do stabilizacji stosunków i pociągnie za sobą trwały pokój.

SKŁADANIE PODPISÓW

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). O godz. 15 m. 20 Briand kończy swoje przemówienie, poczem następuje powtórzenie mowy przez tłumaczów. O godz. 15 m. 50 zaczyna się składanie podpisów pod paktem, w porządku następującym: Stresemann, Kellogg, Hymans, Briand, Cushman, Mackenzie King, McLach-

lan, Parrsmith, Cosgrave, Manzoni, Uchida, Zaleski i Benesz. Ceremonia podpisywania paktu zakończyła się o godz. 15 m. 55. O godz. 16 sygnatariusze paktu udali się na herbatę wydaną przez Brianda.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Godz. 15 m. 55. Pakt potępiający wojnę został już podpisany.

TEKST PAKTU

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Ostateczny tekst paktu antywojennego zgodny jest z tekstem dawniej ogłoszonym a jedynie art. 3 zaznacza, iż Stany Zjedno-

czone mają przeprowadzić wszelkie formalności, związane z ratyfikacją paktu oraz z przystąpieniem doń nowych państw.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO PAKTU INNYCH PAŃSTW

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Reprezentanci Stanów Zjednoczonych komunikują dziś państwom nie podpisującym paktu przeciwwojennego warunki

przystąpienia do paktu, Rosji i Afganistanowi, jako państwom nie reprezentowanym w Stanach Zjednoczonych, warunki te zakomunikuje Francja.

ZAPROSZENIE Z. R. S. S. DO PODPISANIA PAKTU

Moskwa, 27 sierpnia. (PAT.). Agencja Tass donosi, iż ambasador francuski, Herbet, na podstawie instrukcji swego rządu, wręczył dziś Litwinowowi oficjalne zaproszenie rządu Z. S. R. R. do udziału w pakcie Kellogga. Ambasador Herbet w imieniu swego rządu wskazał na to, że przystąpienie do paktu odbędzie się na tych samych warunkach i z temi samymi przywilejami, jakie przyznano mocarstwom, które podpisały pakt w dniu 27 sierpnia. Prócz

tego ambasador Herbet wręczył Litwinowowi kopię podpisanego paktu. Litwinow poprosił ambasadora francuskiego o podanie mu w formie oficjalnej listy wszystkich rządów, do których wysłano podobne zaproszenia, oraz wszelkie dokumenty, stanowiące korespondencję dyplomatyczną w sprawie paktu, oświadczając, iż powyższe informacje będą dla rządu sowieckiego niezbędne przy badaniu wręczonej przez ambasadora francuskiego propozycji.

partią socjalistyczną, należącą do Międzynarodówki Socjalistycznej i reprezentowaną w tejże przez tow. pos. Diamandę, obecnego prezesa Rady Naczelnej P. P. S. Piłsudski, póki był socjalistą, był międzynarodowym socjalistą, gdyż innych socjalistów niema i być nie może. I te same, dosłownie te same zarzuty, które „piłsudczy” z r. 1928 wytaczają P. P. S., słyszeli piłsudczy z r. 1905 z ust endeków i ugodowców. Póki Polska była w niewoli naro-

dowej, działalność P. P. S. siłą rzeczy zwrócona była przedewszystkiem na zdobycie niepodległości. Dzisiaj P. P. S. walczy o socjalizm. P. P. S. pozostała więc tem, czem była, a zmienił się ci, co po zdobyciu niepodległości, zrezygnowali z socjalizmu. Tu tkwi źródło nienawiści „piłsudczyków” do P. P. S. i tęsknoty do „narodowego socjalizmu”, czyli do „sprzeczności samej w sobie”.

J. M. B.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się 1-go września o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S.

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.
- 2) Kongres Partii.
- 3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.

W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice-prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich oraz Prezesów frakcji radnych.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłoszenie do Sekretariatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz oddolnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

MOWA P. PREZYDENTA

W swych dotychczasowych wystąpieniach publicznych p. Prezydent Rzplitej unikał akcentów politycznych. Mowy jego miały charakter optymistycznych wynurzeń na temat sytuacji ogólnej i przyszłości Polski, służyły pokrzepieniu ducha, tchnęły dobrocią i pobłażaniem ojcowskiem.

Niedzielną mowa w Spale odbiega, niestety, od poprzednich. P. Prezydent ma oczywiście pełne prawo mówić o czemkolwiek chce. Ale jako najwyższy dostojnik Państwa i jego reprezentant, nie może on być tylko wyrazicielem pantufelującego w danej chwili prądu politycznego, a w przeciwników tego prądu rzucać kamieniem. P. Prezydent mówił o „ludziach nierealnych”, „fantastach, którzy lekceważą pracę twórczą, stopniową i żmudną”. Ludzie ci „nie uświadamiają sobie, że prowadząc przez całe życie jedynie pracę polityczną, dążącą do opanowania władzy, są tylko fantastycznymi, nierealnymi działaczami, nie umiejącymi nic produkcyjnie wytworzyć i zorganizować, nie zdając sobie z tego sprawy, że z chwilą uzyskania przez nich władzy, kraj byłby narażony na szaleńcze eksperymenty reform ludzi, nie mających najmniejszego pojęcia o praktycznym rozwoju życia. Do każdej pracy bowiem trzeba się przysposobić, trzeba się praktycznie kształcić i zaprawić, żeby ta praca mogła dać jakieś owoce”.

Narzuca się tu odrazu pytanie, gdzie i kiedy kształcili się praktycznie i przysposobili się do pracy ludzie obozu, który przed dwoma laty znalazł się nagle w posiadaniu władzy? Toć obozu sanacyjnego nie było przed przewrotem majowym i praktyczne kształcenie i przysposobienie do pracy zaczęło się dopiero po uzyskaniu władzy politycznej, mobilizowaniu pstrych składników dzisiejszej „Jedynki”. Ten proces przygotowywania czynników, rządzących dziś Polską, jeszcze trwa i nieprędko się skończy.

P. Prezydent nie mówił wyraźnie, o jakich fantazjach mu idzie, ale filipikę swą skierował on wyłącznie w stronę lewicy. Ale nie znamy ani jednego stronnictwa lewicowego — z wyjątkiem komunistów — któreby „prowadziło przez całe życie jedynie pracę polityczną, dążącą do opanowania władzy”. P. P. S., „Wyzwolenie” i in. stronnictwa prowadzą wyteżoną i płodną pracę na polu zawodowym, spółdzielczym, oświatowym i sportowym, która niejednemu „sanatorowi” dała podstawę do jego dzisiejszej działalności.

P. Prezydent monopolizując politykę w ręku Rządu obecnego, tem samem podkreśla wyłączność i partyjność tej polityki.

Oto może mimowolny, a jedyny skutek wycieczki politycznej w mowie p. Prezydenta.

ORGJE KONFISKAT

Łódzki starosta grodzki skonfiskował „Łódź”-a, organ P. P. S. w Łodzi, z dnia 18 b. m. za artykuł tow. Kwapińskiego p. t. „A jednak milczeć nie będziemy”, przedrukowany z „Chłopskiej Prawdy”, która nie uległa

konfiskacie. Sąd konfiskatę zatwierdził.

Okazuje się, że w Łodzi — trzy godziny jazdy kolejowej od Warszawy — jest inna sprawiedliwość niż w stolicy.

KONFERENCJA STRESEMANN Z POINCARE

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Popołudniowa prasa berlińska podnosi w depeszach z Paryża, iż rozmowa min. Stresemanna z prezesem ministrów Poincare trwała prawie półtorej godziny, choć początkowo przewidywane

było tylko półgodzinne jej trwanie. Przy rozmowie byli obecni: tłumacz urzędu spraw zagranicznych, towarzyszący min. Stresemannowi, dr. Schmidt i tłumacz francuski, prof. uniwersytetu strasburskiego Verveille.

REPRESJE W JUGOSŁAWII

PRZECIW KOALICJI CHŁOPSKO-DEMOKRATYCZNEJ

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Rada ministrów postanowiła wystąpić przeciwko antypaństwowym agitacji koalicji chłopsko - demokratycznej narażonej na zasadzie ustaw istniejących, gdyż rząd nie chce wydawać zarządzeń nadzwyczajnych. Prokuratura otrzymała polecenie wdrożenia postępowania karnego przeciw wszystkim tym o-

sobom, które jawnie wykroczyły przeciw obowiązującym ustawom. Zwrócono przytem uwagę na to, że jeszcze nie zostały umorzone liczne sprawy karne z roku 1925, gdyż umorzenie dotyczyło tylko spraw karnych Stefana Radicza. Prokuratorzy zagrzebski i lublański otrzymali polecenie ścisłego stosowania przepisów ustawy prasowej.

DO NASZYCH KORESPONDENTÓW

Zamawiający pewną ilość egzemplarzy „Robotnika“ z nadesłaną i ogłoszoną wiadomością winien jednocześnie nadesłać zgóry całą należność za żadaną ilość egzemplarzy.

Na innych warunkach nie wysyłamy korespondentom pisma jednorazowo.

Wydawnictwo „Robotnik“.

ZERWANE ROKOWANIA O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ

Ministerjum Poczty i Telegrafów od kilku tygodni prowadziło rokowania z amerykańskim konsorcjum „International Telephone and Telegraph Corporation“, celem zaciągnięcia pożyczki.

Pożyczka miała być użyta na cele inwestycyjne, mianowicie — zamianę kabli napowietrznych na podziemne oraz przebudowę przestarzałych central międzymiastowych. Inwestycje miałyby być przeprowadzone w ciągu 5 lat kosztem 350 mil. złotych.

Wczorajszy „Kurier Czerwony“ donosi, że rokowania o tę pożyczkę zostały zerwane z powodu zbyt uciążliwych warunków stawianych przez konsorcjum.

STRAJK W MONOPOLU ZAPALCZANYM

Strajk w fabrykach monopolu zapalczanego trwa nadal. Władze rządowe zamierzają interweniować w zarządzie trustu zapalczanego, celem szybkiego zlikwidowania zatargu.

KŁAMLIWE PLOTKI O FABRYCZNYCH ŻŁOBKACH DLA DZIECI

Pisma burżuazyjne od pewnego czasu starają się zniechęcić robotnicze do organizowanych przy fabrykach, zatrudniających większą ilość kobiet — żłobków fabrycznych dla niemowląt.

Wśród różnych fałszywych informacji o żłobkach, jedna szczególnie zwraca uwagę swoją kłamliwością. Pisma burżuazyjne starają się wmówić, że żłobki nie cieszą się zaufaniem matek robotnic, że gdzie je założono, tam są prawie puste, gdyż matki nie oddają dzieci do żłobków.

Kłamstwo to łatwo stwierdzić w żłobku przy państwowej fabryce tytoniowej, przy ul. Dzielnej. Na 20 miejsc, jakimi zasadniczo żłobek rozporządza, zgłoszono i umieszczono z zupełnym zadowoleniem matek... 29 dzieci.

Jest to najlepszym dowodem potrzeby żłobków i przychylnego do nich stosunku matek - robotnic.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA NA WOŁYNIU

Od dnia 1 do 7 września b. r. odbędzie się w Łucku pierwsza na Wołyniu wystawa rolniczo - przemysłowa.

ODCZYT TOW. POS. ZAREMBY.

Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej przy Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce w porozumieniu z Sekretariatem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, odbędzie się w czwartek dnia 30 sierpnia r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, ulica Leszno 53 I p., odczyt tow. pośla Zaremby, p. t. „Poprawa bytu robotniczego po przewrocie majowym“.

Wstęp wolny.

Z POEZJI KLASYKÓW ROSYJSKICH.

ALEKSANDER PUSZKIN.

BIESY*)

Pędzą chmury, lecą chmury.
Niewidzialny księżyc łśni.
Oświełając mrok ponury,
Łotny śnieg i lotne mgły.
Jadę, jadę szczerem polem;
Brzmi dzwoneczek: dzień-dzień-dzień...
W niewiadomych równin kole
Pada na mnie strachu cień.
— Pędź, woźnico!.. — „Śnieg mnie mroczy,

Konie już nie mają nóg,
Zła śnieżnica skleja oczy,
Płacze, myli ślady dróg.
Zabij mnie — nie umkniesz biedzie!
Co też teraz czynić nam?
Widać bies nas za nos wiedzie,
Rzuca nami tu i tam!
Spójrz no, spójrz no, znowuż czyha,
Dmucha, pluje znow i znow,
Złęknionego konia spycha
W czarną otchłań, w czarny rów.

*) Biesy — od Puszkina po Dostojewskiego i dalej — są niejako symbolem wszystkich klęsk Rosji.

OSKARŻAMY P. KRZYŻANOWSKIEGO!

Nieustannie pisze się u nas i mówi o naukowej organizacji przedsiębiorstw. Dotychczas jednak „naukowość“ naszych przedsiębiorstw polega na ograniczeniu plac pracowniczych, a w chwilach krytycznych — na redukcji tych że pracowników. Typowym przykładem jest Warszawskie Zjedn. Tow. Żegluga, które, jak się dowiadujemy, w bież. miesiącu powiększyło kadry bezrobotnych o kilkudziesięciu zastrużonych i wykwalifikowanych pracowników, którym z dniem 1 sierpnia wymówiono pracę.

Jest to jeszcze jeden „bohaterski“ czyn dyrektora żegluga p. Krzyżanowskiego, który tym sposobem ma zamiar przedłużyć chwile konania Towarzystwa.

Musimy podnieść z całym naciskiem, że pierwszym i nieodzownym warunkiem należytej organizacji przedsiębiorstwa (co zatem idzie i celowości jego istnienia) — jest postawienie na jego czele człowieka, którego by — po pierwsze kwalifikacje fachowe i zdolności organizatorskie, po drugie — sumienność i dobra wola nie budziły żadnych wątpliwości.

Nietylko te pierwsze kwalifikacje, lecz, niestety, i drugie — musimy, jeżeli chodzi o p. Krzyżanowskiego, całkowicie postawić pod znakiem zapytania.

Operując licznymi przykładami oraz cyframi udowodniłmy szczegółowo, że gospodarka p. Krzyż. jest absolutnie niedołączna, nieudolna i doprowadza do ruiny Tow. Obecnie p. Krzyż. chwytając się rozpaczyliwych środków, a więc, jak nas informują, projektuje sprzedaż ostatnich nieruchomości T-wa (dwa domy mieszkalne w Warszawie, przy ul. Rybaki, nieruchomość w Pińsku, w Tomaszowie i w Gdańsku) i dokonywać podkreślamy — niecelowej i dezorganizującej aparat administracyjny przedsiębiorstwa — redukcji pracowników. Te „wysiłki“ nie poprawiają jednak katastrofalnego stanu przedsiębiorstwa i nie ochronią go od poniesienia ciężaru — skutków gospodarki p. Krzyżanowskiego.

Dziś, kiedy jeszcze może czas jest zawrócić z dotychczasowych dróg, na które zepchnięte zostało T-wo, z całą świadomością doniosłości zagadnienia — oskarżamy p. Krzyżanowskiego, iż jest on winnym obecnego stanu rzeczy. Jako faktyczny i nieczem w swej działalności nieskrepowany kierownik przedsiębiorstwa ponosi on całkowicie moralną odpowiedzialność za zaprzestanie ogromnych dochodów T-wa, które w ciągu lat ubiegłych dawała eksploatacja żegluga, jak również ka-

pitałów państwowych udzielonych Towarzystwu w różnej postaci.

Trudno wyjść z podziwu, przyglądając się nieobliczalnej gospodarce p. Krzyżanowskiego, nacechowanej chwilami niezwykłą rozrzućnością, w innych wypadkach zaś szkodliwą i niecelową „oszczędnością“ (na naprawę statku „Champion“ brakło 2 tysięcy złotych, na kupno zaś duplikatora, maszyn do drukowania po 30 — 40 sztuk okólników, wydrukowano przeszło 4 tys. zł.). Strachem jednak i zdumieniem przejmują, otrzymywane przez nas wiadomości, które uprawnili nas do postawienia w dzisiejszym artykule pod znakiem zapytania — moralnych kwalifikacji p. Krzyżanowskiego.

A więc zastanawiać muszą poważnie każdego kosztowne inspekcje p. Krzyżanowskiego, w rodzaju np. dokonywane w grudniu 1925, t. j. w czasie kiedy z powodu mrozów i świąt nawigacja była przerwana (oprócz Gdańska nie odwiedził zresztą p. Krzyż. żadnego oddziału) dalej do Modlina w r. 1927 itd. Inspekcje te obciążały dość znacznie budżet T-wa wynosząc tysiące złotych — niewspółmiernie z ich wynikami. Do tego należy dołączyć urządzanie kosztownych wycieczek samochodem i na rachunek T-wa, poza Warszawę (np. do Kowla) w celach osobistych.

Na rachunek jednego ze statków zapisany jest dywan, który jednak na statku nie znajduje się, lecz jest przeznaczony do... użytku osobistego p. Krzyżanowskiego.

Rachunek kosztów instalacji kanalizacyjnej w domu prywatnym zamieszkałym przez p. Krzyż., wynoszący około 5 tysięcy zł., zapisano na ciężar rachunku konserwacji budynków Towarzystwa, nie posiadających dotychczas kanalizacji zupełnie.

O przebudowie budynku mieszkalnego dla p. Krzyż. już pisaliśmy, że rachunki ustawiono fikcyjnie na inne wydatki związane z rozmaitymi rzekomymi pracami, jak np. konserwacja i remont bocznicy magazynów, remont statków i t. p. Przytoczonych przez nas faktów wystarczy chyba, aby się utwierdzić w przekonaniu, że osoba p. Krzyż. jest jaknajbardziej szkodliwa i że nie może być mowy o poprawie interesów T-wa, dopóki p. Krzyżanowski będzie stał na jego czele.

Obecnie oczekujemy, że podane przez nas fakty, które znajdują żywy odzwierciedlenie w opinii publicznej, zwrócą nareszcie na siebie uwagę tych osób, które stoją bliżej gospodarki p. Krzyżanowskiego.

NIEPOMYŚLNA SYTUACJA W GORNOŚLĄSKIM PRZEMYSLE WĘGLOWYM

Statystyka wydobycia i sprzedaży węgla górnośląskiego za 2-gi tydzień sierpnia wskazuje na coraz bardziej niepomysłne kształtowanie się koniunktury rynkowej. Wydobycie węgla w tym tygodniu zwiększyło się wprawdzie w porównaniu z pierwszym tygodniem o 563.567 t. na 583.061 t., lecz za to główna pozycja zbytu, t. j. zbył w kraju, zmniejszył się z 322.156 ton w pierwszym tygodniu na 312.503 ton w drugim tygodniu, a więc prawie o 10.000 ton, czyli o 3 procent.

Jest to objaw tembardziej niepokojący, że w sierpniu rozpoczynają się już zakupy węgla, które wzrastały w ub. latach z tygodnia na tydzień. I tak np. w r. 1927 najniższy zbył węgla w kraju zanotowano w kwietniu, a mia-

nowicie 974.967 ton. Natomiast od maja zbył węgla w kraju wzrastał stale z miesiąca na miesiąc i wynosił w maju 1.056.923 ton, w czerwcu 1.138.318 ton, w lipcu 1.287.514 ton, a w sierpniu 1.300.678 ton. W bieżącym natomiast roku zbył węgla w kraju z 1.288.786 ton w kwietniu, spadł na 1.202.285 ton w maju, poczem podniósł się nieznacznie na 1.271.037 ton w czerwcu, by zmniejszyć się znowu do 1.222.880 ton w lipcu. Sądząc zaś z dotychczasowego rozwoju zbytu w sierpniu, możemy w tym miesiącu oczekiwać dalszego zmniejszenia się zbytu krajowego. W dodatku zbył węgla w kraju w lipcu r. b. był niższy niż w lipcu r. z., wynosił bowiem tylko 1.222.880 ton, wobec 1.287.514 ton w lipcu 1927 r., co wskazuje na ogół-

ZGON SCHULTZE - MOERINGA

Po śmierci d-ra Polaka ruch pacyfistyczny ponosił nową dotkliwą stratę. Założyciel i moralny wódz Wszechrwiatowej Organizacji Młodzieży Pacyfistycznej (tak zw. „Weltjugendliga“ z centralą w Wiedniu) Schulze Moering nagle zmarł, przeżywszy zaledwie 31 lat. Nieustraszonego bojownika o Pokój między narodami, świetnego publicystę, którego artykuły zwracały powszechną uwagę dzięki głębokiej wiedzy, żywemu i pięknemu stylowi oraz szczeremu idealizmowi, Schulze - Moering był założycielem biura prasowego, rozsławiającego na cały świat do prasy i różnych organizacji społecznych liczne artykuły, informacje i okólniki, mające na celu uświadomienie ogółu i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem nowej wojny. Jako jeden z delegatów młodzieży niemieckiej brał czynny udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Pokoju, który odbył się niedawno w Warszawie. Każdy, kto zetknął się z Schulze-Moeringiem, czuł dlań szczerą sympatię i szacunek.

Nad grobem Jego, wolnomyśliciela, przemawiali z równym żalem obok pacyfistów postępowych, jak prof. Quidde również ludzie religijni, a nawet duchowni katolicy.

Cześć Jego szlachetnej pamięci.

H. O.

REJESTRACJA ZABYTKÓW

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zleciło urzędowi konserwatorskim przeprowadzenie dokładnej rejestracji zabytków we wszystkich województwach. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zabytków architektonicznych, którym grozi poważne niebezpieczeństwo wobec wzmożenia się ruchu budowlanego i popytu na place pod budowy.

ZJAZD NIŻSZYCH PRACOWNICZNYCH TELEF. I TELEG.

W niedzielę rozpoczął obrady Zjazd niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Wobec tego, że wczorajsze posiedzenie przeciągnęło się, sprawozdanie ze Zjazdu umieścimy jutro.

O SPOKOJNA STAROŚĆ

Człowiek w sile wieku, 30 lub 40-letni powinien już zgóry zastanowić się nad tem, jak zabezpieczyć sobie względnie spokojny byt na starość. Ponieważ w Polsce niema jeszcze przymusowego, ogólnego - państwowego, ustawowego ubezpieczenia na starość, pozostaje do wyboru droga ubezpieczenia osobistego dobrowolnego.

P. K. O. przyjmuje we wszystkich swoich oddziałach w urzędach pocztowych i przez upoważnionych agentów tego rodzaju ubezpieczenia. Wpłacając po 3 złote miesięcznie uzyskuje się po 20 latach 650 złotych gotówką, wpłacając zaś po 24 złote można po 20 latach stać się posiadaczem 4800 złotych, wpłacanych po upływie polisy. W ten sposób można sobie zapewnić określona sumę pieniędzy na okres, kiedy zdolność do pracy zmniejsza się.

ne osłabienie naszej koniunktury gospodarczej.

Fakt ten powinien stanowić dla naszych czynników miarodajnych poważną przestrożę przed dalszym pogorszeniem sytuacji przemysłu węglowego.

Co słychać na świecie KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZAGINIONY SAMOŁOT.

Z Victorji (Kolumbia angielska) donoszą: Samolot pasażerski, który odleciał stąd w dniu 25.VIII do Seatton, zaginął bez wieści. W samolocie znajdowało się 2-ach pilotów i 4-ach pasażerów. Istnieje obawa, że wszyscy zginęli. Wśród pasażerów, jak przypuszczają, znajdował się Aleksander Macallum Scott, były członek stronnictwa liberalnego w angielskiej Izbie Gmin, który wraz z żoną i synem odbywał podróż po Kanadzie.

UGASZONY POŻAR OKRETU.

Pożar, który wybuchnął wczoraj na statku angielskim „Port Napier“, został ugaszony po 12-tu godzinach.

NOWA STOLICA AUSTRALJI.

Według oficjalnych danych na budowę Canberry, nowej stolicy Australji, wydano dotychczas 10.500.000 funtów szterlingów.

ODKOPANIE PREDHISTORYCZNEGO MIASTA

Rzymska „Tribuna“ donosi, iż podczas badań archeologicznych w pobliżu Cetony (prowincja Siena), gdzie znajduje się słynna grotta świętego Franciszka, natrafiono na ślady jakiegos przedhistorycznego miasta, które zamieszkiwali ludzie pierwotni. Miasto to jest starsze niż kultura etruska.

ZBRODNICZA MATKA.

W Annaburg (Niemcy) na tile kłótni małżeńskich dokonana została straszliwa zbrodnia. Żona robotnika Helbinga w czasie nieobecności swego męża udusiła wszystkie swoje troje dzieci, poczem dokonała samobójstwa przez powieszenie. Zbrodnia ta, jak donosi dzienniki, wywołana została nieustannymi kłótniami małżeńskimi.

ŚWIATOWA PRODUKCJA SAMOCHODÓW.

Ogólno-swiatowa produkcja samochodów osobowych i ciężarowych w r. 1928 (według obliczeń dokonanych w St. Zjedn.) osiągnęła liczbę 4.840.000, t. j. o 690 tysięcy wozów więcej (16 proc.) aniżeli w 1927 r. Same Stany Zjednoczone wyprodukują około 4 milionów, Anglja około 250 tysięcy, Kanada około 200 tysięcy, Francja również około 200 tysięcy wozów.

SAMORZĄD STOLICY

POWIEKSZENIE KAPITAŁU LOMBARDU MIEJSKIEGO.

Uchwałą Rady Miejskiej z dn. 10 i 17 listopada 1927 r. Magistrat został upoważniony do zaciągnięcia na kapitał obrotowy Lombardu pożyczki w wysokości zł. 1.000.000, z której to sumy Lombard otrzymał dotychczas zł. 600.000. Ponieważ w chwili obecnej przy znacznym ruchu zastawniczym, Lombard miejski odczuwa brak kapitału obrotowego, Magistrat upoważnił Wydział finansowo - podatkowy do zaciągnięcia w Kasie Oszczędności Warszawy pożyczki w sumie 200.000 zł., celem powiększenia kapitału obrotowego instytucji.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE MIASTA.

Magistrat zatwierdził projekty oświetlenia ul. Namiestnikowskiej 14 lampami elektrycznymi i ul. Jagiellońskiej od Zygmuntońskiej do ul. Zamoyskiego 22 lampami elektrycznymi na słupach żelaznych. Gazowe oświetlenie wymienionych ulic będzie jednocześnie skasowane.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

W chwili obecnej przy robotach miejskich w Warszawie jest zatrudnionych 16.549 robotników. Znaczna ich część pracuje przy robotach ziemnych podejmowanych przez Dyрекcję tramwajów miejskich, przez Dyрекcję wodociągów i kanalizacji, oraz przez Wydział techniczny Magistratu.

USUNIĘCIE 41 URZĘDNIKÓW MIEJSKICH

W ciągu pierwszego roku działalności Magistratu, t. j. od 10 lipca 1927 r. do 10 lipca 1928 r. do Biura dochodziło dyscyplinarnych przy prezydencie miasta wpłynęło 286 spraw. Z tej liczby zakończono 252 sprawy. Do odpowiedzialności pociągnięto 330 osób. W wyniku 41 osób usunięto ze służby, w 4 wypadkach zastosowano karę degradacji, w 136 wypadkach wymierzono karę nagany z grzywną „ub bez“, w 7 wypadkach karę grzywny, w 22 wypadkach karę napomnienia. Uniewinniono oskarżonych, względnie umorzono sprawy w 67 wypadkach. Ogółem wymierzono grzywnę na sumę 1.238 zł.

SPROSTOWANIE

Tow. Białas, prezes Warsz. Oddz. Zw. Pracown. Kas Chorych, prosi nas o stwierdzenie, iż notatka w niedzielnym numerze naszego pisma o pragmatyce służbowej dla pracowników Kas Chorych jest nieścisła, bowiem Związek w dniach ostatnich delegacji do p. Giebartowskiego nie wysłał i żadnych rozmów z p. Giebartowskim o sprawie pragmatyki nie prowadził.

Lotny śnieg i lotne mgły.

Pędzą biesy rój za rójem
W wysokości strojnej w mgłę
I żalosnym wyciem swoim
Rozszarpują serce me...

MICHAŁ LERONTOW.

DEMON

Fragment.

I.

Posepny demon, duch wygnania
Prul niebo dumnym lotem swym
I lepszej pory wspomniania
Tłoczyli się przed duchem złym,
Tej pory, kiedy za mieszkanie
Miał, czysty cherub, raj błań,
Kiedy biegająca przez otchłań
Niebios kometa nieustannie
Wdzięczyła się uśmiechem doń,
Gdy głodny wiedzy, zadumany
Wbił swe oczy, jako stal,
W gwiazd wędrujące karawany,
Rzucone w przestrzeń, w nieba dal,
Kiedy nie wiedział, co to zał,
Szczęśliwy, jasny syn stworzenia,
Gdy nie znał gniewu ni zwątpienia,
Kiedy w jałowych wieków mgłę
Nie nurzał się jak w mgłę mogiły
I wiele, wiele... ale te
Wspomnienia były ponad siły.

Tu znow słupem niebawym
Prosto w chmurne niebo mknę,
Tam ognikiem błysnął małym,
Potem przepadł, znikł we mgłę
Pędzą chmury, lecą chmury.
Niewidzialny księżyc łśni,
Oświełając mrok ponury,
Łotny śnieg i lotne mgły.
Krzęmy w wiałrow, w burz okółu.
Dzwieczny dzwonek nagle zmilkł.
Konie stają... — Co tam w polu? —
„Djabli wiedz! Pień czy wilk?“
Burza wyje, burza płacze,
Czuje konie czujnie rżą.
Oto on już dalej skacze,
Tylko ślepie we mgłę łnią!
Znow mkną konie przez step biały,
Znow brzmi dzwonek, co wprzód
ścisł...

Widzę: duchy się zebrały
Wśród śnieżystych równin tych.
Rozsypane, pstre, w nieładzie
W księżycowych blasków grze,
Jako liście w listopadzie,
Krzą, krzą duchy złe...
Ile ich? Jak pieśń ich dzika,
Żalostliwa pieśń bez słów!
Pewno grzebią domowika,
Pewno świecą wiedzmy słub!
Pędzą chmury, lecą chmury.
Niewidzialny księżyc łśni,
Oświełając mrok ponury,

II.

Wykłęty duch posepny biegl
Pustynią świata pełen buty
I wśląd za wiekiem pędził wiek,
Jak za minutą mkną minuty,
Pod wieczną władzą swoją gnąc
Niekczemną ziemię pełną żądz.
I wśdzie ziarna zła on ronił,
Nie ciesząc się strasznuem złu,
Lecz nikt, lecz nikt od zła nie stronił
I zło do reszty zbrzydło mu.

III.

I nad Kazbkiem chmurzyw zamęt
Wygnaniec raju skrzydły bił,
A pod nim Kazbek jak dyament
Śniegami wieczystymi łśnił
I pod Kazbkiem, w dole, nisko,
Jako szczelina — żmij siedlisko
Skrecał się Darjał strojny w pył
I Terek, skacząc, jako lwica,
Ryczał i sprzął grzywny sноп,
A jeleni, sarna i orlica,
Siekąc błękitny nieba strop
Przemowy wód jego słuchały
I właścicieli złotych łun,
Chmurki, z dalekich płynąc stron,
Na północ go odprowadzały.

Przełożył
Włodzimierz Słobodnik.

KRONIKA EMIGRACYJNA

RODZINY ZAMIESZKAŁYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Na zasadzie nowo uchwalonego prawa imigracyjnego amerykańskiego mogą obecnie wyjeżdżać w ramach istniejącej kwoty do Stanów Zjednoczonych żony i dzieci do lat 21 osób, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i niebędących obywatelami amerykańskimi. Osoby te jednak muszą udowodnić swój legalny wjazd do Stanów Zjednoczonych, ponieważ konsula amerykańskie będą wydawać wizy amerykańskie tylko tym żonom i dzieciom, których mężowie albo ojcowie przedstawiają dokumenty legalnego wjazdu do Ameryki.

Konsulat Amerykański rozpoczął już rejestrację tej kategorii wychodźców, nie wydając jednak narazie żadnych kart wstępu.

Żony i dzieci, należące do powyższej kategorii, winne natychmiast przesłać podanie do konsula amerykańskiego z prośbą o zarejestrowanie ich na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

O wszystkich szczegółach można się poinformować w Robotniczym Biurze Emigracyjnym, Przejazd 13.

KURS EMIGRACYJNY DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Urząd Emigracyjny przystąpił do zorganizowania 10-dniowego kursu emigracyjnego dla urzędników państwowych i pracowników społecznych, zajmujących się sprawami emigracyjnymi.

Kurs ten obejmuje teoretyczne i praktyczne zagadnienia emigracji.

STATYSTYKA RUCHU EMIGRACYJNEGO.

Według danych Urzędu Emigracyjnego w marcu r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 49.064 osoby, z czego 43.605 do państw Europy, 5.459 do krajów pozaeuropejskich. Największy kontyngent przypada na emigrację sezonową do Niemiec, która wyraża się cyfrą 40.888; do Francji wyjechało 1899 osób, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — 786, do Kanady — 2.575, Argentyny — 1.457, Brazylii — 477, Urugwaju — 106, Palestyny — 11. Powróciło do kraju 2.464 reemigrantów, przyczem z Francji 734, z Niemiec 519, Rumunii 33, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 110, z Kanady 62, Argentyny 145, Brazylii 15, Palestyny 166. Jak widać z powyższych cyfr reemigracja z Palestyny w omawianym okresie nadal znacznie przewyższa emigrację.

PODROŻENIE WIZ FRANCUSKICH.

Wiza francuska dotychczas wynosiła 20.50 zł. obecnie opłata podwyższona została do 40.50 zł. Urząd Emigracyjny pertraktuje z właściwymi władzami francuskimi w sprawie udzielania bezpłatnych wiz robotnikom udającym się w celach zarobkowych do Francji.

Czasopisma nadesłane

Artur Oppman (Or-Ot) помеща в 34 номере „Tygodnika Ilustrowanego“ przepiękny wiersz o generale Bemie, którego zwłoki niedługo już powróciły mają do ojczyzny. Życie korpusu ochrony pogranicza zilustrowane zostało w szeregu fotografii i opowiedziane barwnie przez Józefa Mozyńskiego. Wacław Husarski daje ciekawą analizę naszych wewnątrz mieszkaniowych ilustrując fotografiami i ciekawymi przykładami, jak to pogodzić, jest łatwo estetyce z oszczędnością. Szereg interesujących artykułów omawia rezultaty IX Olimpiady, siedmioletnie Teatru Niezależnych w Rzymie, rozwój ekonomiczny Konga belgijskiego i inne tematy aktualne, kilkadziesiąt zaś ilustracji odzwierciedla najważniejsze wypadki chwili bieżącej. Literaturę piękną reprezentuje Wacław Sieroszewski i Julian Wołoszynowski, kronika tygodniowa, pióra Piotra Chojnowskiego.

Rocznik Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Ukazał się nowy Rocznik Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, zawierający sprawozdanie za ubiegły, trzynasty z kolei rok istnienia Szkoły oraz szczegółowy program wykładów na rok przyszły na wszystkich czterech wydziałach szkoły. Ze sprawozdania widzimy, iż uczelnia ta rozwijając się z roku na rok liczyła w ubiegłym roku 800 słuchaczy, z których połowę stanowili urzędnicy państwowi i komunalni oraz wojskowi. To też zrozumiałe są zabiegi Szkoły o uzyskanie praw na służbę państwowej dla swych absolwentów. Sprawa ta ciągnąca się od szeregu lat zdaje się być jak można wnioskować ze sprawozdania, bliska realizacji wobec zatwierdzenia statutu Szkoły i podpisania odpowiedniego wniosku przez p. Ministra W. R. i O. P. Z dotychczasowej działalności wnioskować można, że dalszy rozwój Szkoły jest zapewniowany, zwłaszcza wobec wejścia przez nią w posiadanie własnego gmachu, który jak widać ze znajdujących się w Roczniku fotografii — przedstawia okazałe i stanowi odpowiednie ramy dla dalszej, szerszej jeszcze działalności tej pożytecznej placówki.

ROBOTNIK W POLSCE.

„Wiedomości Statystyczne“ Nr. 15 podają nam zestawienie ilości robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych. Zestawienie to nie daje pełnego obrazu klasy robotniczej w Polsce, gdyż uwzględnia w przemyśle tylko zakłady, zatrudniające powyżej 20 osób, a w hutnictwie tylko te, które posiadają wielkie piece. Tem niemniej zawiera ono wiele danych, z którymi warto się zapoznać.

W czerwcu r. 1928 mamy w Polsce 888.516 robotników, w tem 571.717 pracuje w przemyśle przetwórczym, 143.016 w górnictwie (63.694 w hutnictwie, 63.232 w wytwórniach amunicji i w warsztatach kolejowych, 40.067 na robotach publicznych, 6760 w elektrowniach i wodociągach).

W tym samym czasie w roku zeszłym zatrudnionych było 804.288 robotników, t. j. prawie o 10 proc. mniej. W jakim stosunku zmieniło się w ciągu tego roku rozmieszczenie robotników w różnych działach pracy? Otóż najświeżej, bo więcej niż o 16 proc., wzrosło zatrudnienie w przemyśle przetwórczym. Wzrost ten zaznaczył się znacznie słabiej w innych działach przemysłu i w hutnictwie a szczególnie słabo (tylko o 1 1/2 proc.) w górnictwie. Na robotach publicznych zatrudnienie spadło, co wiąże się z silniejszym uruchomieniem przemysłu.

Specjalnie zatrzymamy się nad górnictwem. Charakterystyczne jest zestawienie danych z r. 1928 z danymi z roku 1925. Otóż od roku 1925 do 1928 nastąpiła w przemyśle przetwórczym, w hutnictwie, w fabrykach amunicji i warsztatach kolejowych, w elektrowniach, wodociągach i na robotach publicznych silna wyżka ilości zatrud-

nionych robotników. Tylko w jednym górnictwie liczba zatrudnionych spadła w tym okresie z 157.213 na 143.046. Wyjaśnienie tego zjawiska daje nam fakt szybkiego wzrostu wydajności pracy naszego górnika, co oczywiście pozwala na coraz intensywniejszą eksploatację złóż węglowych przy coraz mniejszej ilości zatrudnionych ludzi.

Gdy w r. 1922 górnik dąbrowski wydobywał dziennie 500 kilo, krakowski niewiele ponad to, a śląski około 600, to dziś pierwszy wydobywa ponad 1000, drugi blisko 1200, trzeci około 1400. Wydajność ta jest wyższa od przedwojennej (1913), kiedy to robotnik śląski wydobywał poniżej 1250, dąbrowski 1000, a krakowski nieco mniej niż 1000. Począwszy od drugiej połowy 1923 roku obserwujemy ustawiczny wzrost wydajności pracy.

Zobaczmy jeszcze, jak się rozbiła masa robotnicza na poszczególne gałęzie przemysłu przetwórczego.

Z pośród 571.717 najwięcej pracuje w dziale włókienniczym, bo 166.970. Następny z kolei jest przemysł metalowy (94.152 rob.). Inne przemysły, zatrudniające powyżej 50.000 rob., to: spożywczy, mineralny, drzewny. Dalej idzie budowlany z 48.624 robotnikami. Przemysł chemiczny zatrudnia około 34.000 robotników, a pomniejsze ilości przypadają na przemysły: odzieżowy (13.000), papierniczy (12.500), poligraficzny (10.800) i skórzany (5700).

Uderza wzrost liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym. W czerwcu r. 1925 było ich 28.000, w 1926 — 22.500, w 1927 — 25.115. Skok więc w stosunku do roku zeszłego jest prawie dwukrotny.

Wil.

NIEWOLNICE I EUNUCHY SUŁTANÓW

JAK ŻYJĄ I CO ROBIĄ OBECNIE?

Turcja nowoczesna pod wodzą Kemala Paszy potępiła wszystkie dawne przyzwyczajenia i tradycje. Jak Piotr Wielki, który obcinał brody bojarom i kazał im nosić krótkie spodnie zamiast długich kaftanów, gwałtem nadszedł Rosji wygląd europejski, tak Kemal Pasza z taką samą bezwzględnością i być może nieco mniejszym okrucieństwem europeizuje Turcję.

Zmienione zostaje m. in. prawo małżeńskie. Kobieta turecka jest wolna. Haremów niema. Byłe mieszkanki haremów, te młodsze, znalazły sobie zapewne mężów. Co się jednak stało z tłumem starszych niewolnic, które dozorowały odalisków, i z mnóstwem eunuchów, wiernych sług władców haremów?

Pewien dziennikarz angielski zbadał tę sprawę, sprawdził, jak i z czego żyją ci ludzie, którzy bezpowrotnie utracili swą „pracę“.

Niewolnice — kobiety, te stare guwernantki odalisków, żyją ze sprzedaży klejnotów i cennych zabytków, które wyniosły z haremów i pałaców. Targ na te klejnoty, uczęszczany przez bogatych Amerykanów i Anglików, odbywa się nad Bosforem, niedaleko Ildżyn, w okolicy domów, które stary Abdul Hamid przeznaczył dla wysłużonych dworaków swoich. Jeszcze dziś widać tam stare meble, usługujące sprzedawcą nadmiernie wysoką cenę Koran, pisaną przez samego Mahometa albo dywan, na którym sypiał sam Harun-Al-Raszid, albo perłę z naszyjnika najukochańszej żony wielkiego Hamida. Coraz mniej jest amatorów na te precjoza. Stare niewolnice wymierają. Dożył Abdul Hamida rozwałają się.

Lepiej nieco dzieje się eunuchom. Widać ich sporo, spacerujących z dawną godnością po Stambulu. Zorganizowali oni sobie nawet towarzystwo wzajemnej pomocy byłych eunuchów, liczące do stu członków. Przewodniczy im eunuch, były niewolnik sułtana, który posiada pewne wykształcenie i jest nauczycielem literatury w żeńskiej szkole w Konstantynopolu. Wielu zajętych jest jako woźni, w starym seraju, obróconym obecnie na muzeum. Inni poszli do handlu. Wspólna przeszłość łączy jednak ich wszystkich i będą pomagać oni sobie wzajemnie tak długo, aż nie wymrą wszyscy — ostatnie żywe wspomnienia niedawnej przeszłości.

(js)

MATKA MIKOŁAJA ROMANOWA PROCESUJE SIĘ O ZIEMIĘ FINSKĄ

„Carowa-wdowa“ Marja Teodorówna, matka ostatniego cara rosyjskiego, wystąpiła za pośrednictwem swej córki Ksenji Aleksandrowni do rządu fińskiego z żądaniem „zwrotu“ wielkiego szmatu ziemi, który jakoby Aleksander III zdobył na własność prywatną w r. 1890. Ziemia ta posiada wartość kilku milionów marek fińskich. Rząd Finlandji natomiast stoi na stanowisku, że

na podstawie traktatu pokojowego, zawartego w r. 1920 w Dorpacie, wszystkie dawne posiadłości rosyjskie przeszły na własność Republiki Fińskiej.

Marja Teodorówna mieszka w Kopenhadze a powodzi się jej nienajgorzej. Ale „apetyt“ tej staruszki, która powinna już myśleć o dobrach z tamtego świata, jest nienasycony.

Nowość! Nowość!

W dniach najbliższych wyjdzie z druku bardzo ciekawa i pouczająca książka tow. senatora

STANISŁAWA POSNERA

p. t.

PIĘĆ LAT PRACY W SENACIE RZECZYPOSPOLITEJ

Tow. senator, przewodniczący grupy senatorów socjalistycznych miał sposobność w ciągu pierwszego pięciolecia istnienia Senatu zabierać głos w każdej niemal sprawie, jaka była na porządku dziennym debat Senatu. Mowy jego zawierają olbrzymi materiał naukowy i polityczny, związany jednnością so-

cialistycznego poglądu na świat i mogą oddać bardzo poważne usługi towarzyszom, znajdującym się w walce politycznej, zajmującym się propagandą polityczną i przygotowującym się do działalności politycznej.

Dzielo tow. senatora Stanisława Posnera odznaczające się wysokimi zaletami stylu, może służyć do czytania na zebraniach dyskusyjnych, na lekcjach T. U. R. a i t. p.

Wielki koszt nakładu nakazuje poprzec to wydawnictwo. Prosimy też wszystkie organizacje, aby śpieszyły z zamawianiem możliwie wielkiej ilości egzemplarzy. Cena egzemplarza: w drodze organizacyjnej tylko za pośrednictwem Administracji „Robotnika“ — trzy (3) złote. Cena księgarska pięć złotych!

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA

URLOP MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Pobyt marszałka Piłsudskiego w Rumunii potrwa około 3 tygodni. Marsz. Piłsudski powróci do stolicy około 20-go września.

DELEGACJA TARGÓW WSCHODNICH U MIN. SPRAW WEWN.

Podsekretarz stanu min. spraw wewnętrznych p. Jaroszyński przyjął wczoraj w zastępstwie min. Składowskiego delegację Targów Wschodnich w osobach prezesa izby przemysłowo-handlowej p. Ruckera i dyr. Panetha, którzy zaprosili ministra na uroczyste otwarcie Targów we Lwowie, które odbędzie się dn. 2 września r. b.

PAŃSTWOWA RADA ZDROWIA.

W końcu września projektowane jest zwołanie Państwowej Rady Zdrowia przy Min. Spraw Wewnętrznych dla zaopiniowania szeregu ustaw zdrowotnych opracowanych przez departament służby zdrowia M. S. W.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

Pierwsze posiedzenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego po ferjach letnich wyznaczone zostało na dzień 6 września. Obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny ma do rozpatrzenia około 5 tysięcy zaległych spraw.

Z MIN. SPRAW WEWN.

W sprawach służbowych bawi w Warszawie wojewoda kielecki p. Korsak.

UWOLNIENIE B. POS. ŁANCUCKIEGO

Na skutek złożonej do Sądu Apelacyjnego skargi incydentalnej, aresztowany przed kilku dniami p. Łanucki b. poseł komunistyczny — został z więzienia zwolniony.

AKTUALNOŚCI PAT-a

W szeregu kinoteatrów warszawskich wyświetla się nad program aktualności dnia w wykonaniu PAT-a. Jest to robota partacka. Przedewszystkiem te aktualności są już bardzo nieaktualne, gdy się niemi raczy publiczność z ekranu. Rzeczy krajowe z przed dwu tygodni czy nawet tygodnia nie interesują nikogo, zwłaszcza, że je mógł oglądać w naturze.

Powtórę te aktualności ograniczają się do pokazów rewji, uroczystości wojskowych i t. p. rzeczy o charakterze mniej lub więcej ludowym. Jakkądyby nie ciekawszego nie działa się w Polsce i jakgdyby nie innego nie było godne zdjęcia dla ekranu.

Nie dziwnego, że te obrazki PAT-a wywołują nudę i że widzowie witają z ulgą napis „koniec“.

Zast.

OFICER ZABOJCĄ KOLEGI

Do więzienia śledczego Okręgowego Sądu Wojskowego we Lwowie przywieziony został J. Pniewski, porucznik 2 pułku strzelców podhalańskich (Sanok) pod zarzutem zabójstwa dokonanego w Rogoźnie pod Tomaszowem Lubelskim na osobie kapitana tegoż pułku Rudolfa Mleczki. Pniewski zastrzelił s. p. kpt. Mleczko pod oknem swej kwatery po sutej libacji w kasynie oficerskiej z okazji pożegnania oficerów rezerwy, odchodzących do domu po odbytych ćwiczeniach. 2 pułk strzelców przebywał wówczas pod Tomaszowem Lub. na ćwiczeniach. O powodach zamachu rewolwerowego por. Pniewskiego kraja rozmaite sensacyjne wersje, które wyjaśni i ustali wdrożone śledztwo. Zastrzelony s. p. kpt. Mleczko osierocił żonę, oraz 4-letnią córeczkę.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:

- a) język polski (czytanie i pisanie);
- b) arytmetyka (cztery działania);
- c) historia;
- d) przyroda

2. Kurs techniczny: geometria, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

3. Kurs doświadczeniowy (dwuletni). Język i literatura polska.

Matematyka.

Historia Polski i powszechna.

Geografia.

Nauki przyrodnicze.

Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy do 30 sierpnia w Sekretariacie T. U. R., Oddział Warsz., w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

PRZEGLĄD PRASY

Pakt Kellogga. — Jeszcze o artykule p. Thugutta.

Dzienniki niedzielne, a poczęści i poniedziałkowe, piszą przeważnie o pakcie Kellogga. Ale piszą raczej z obowiązkową wobec uroczystości paryskiej, niż z przekonania wewnętrznego. „Dzień Polski“ podkreśla ten moment, że nie odczuwa się bynajmniej entuzjazmu narodów do paktu i pragnie sztucznie wywołać go przynajmniej w Polsce, ale to się nie uda. Prostu dlatego, że narody nie mają zaufania do panów Kelloggów i ich pokojowości, a doświadczenie codzienne poucza, że słowem i zapewnieniem o pokoju towarzyszą coraz to większe zbrojenia.

Trudno tedy zgodzić się z „Kurjerem Polskim“, że pakt Kellogga ma wielkie znaczenie wychowawcze, gdyż raczej demoralizuje on tą swoją sprzecznością między słowami a czynami, choć nie da się zaprzeczyć, że może on przynieść pewne korzyści, zwłaszcza jeśli przystąpią doń wszystkie państwa.

Sam Kellogg wyjaśnia w artykule „Epoki“ historię powstania paktu i znaczenie, jakie on mu przypisuje. Widzi on w nim krok naprzód na drodze do utrwalenia pokoju świata. Ciekawe jest przyznanie Kellogga, że nie chciał ograniczyć działania paktu przez uznanie wojen obronnych, gdyż trudno określić pojęcie wojny zaczepnej i obronnej, ostatecznie jednak zwyciężyło stanowisko francuskie.

„Przebieg Wczoraj“ idzie tak daleko, iż ze słów wstępu do paktu o „uświęceniu pokojowych i przyjacielskich stosunków obecnie istniejących“

— wyprowadza wniosek o wieczności traktatów pokojowych. Otóż sam Kellogg we wspomnianym artykule stwierdza, że „wstęp nie jest obowiązującą częścią paktu“. A następnie: gdzie są te przyjacielskie stosunki między państwami, które pakt Kellogga ma uwiecznić? „Przebieg“ uważa nawet pośpieszne zainstalowanie przez Włochy królestwo w Albanii za przygotowanie do owych wieczności pokojowych i przyjacielskich stosunków.

Wogóle prasa burżuazyjna postarała się na dzień uroczystości paryskiej o „wesół wyraz twarzy“, jak gdyby w obawie, by Kellogg nie pogrywał się na Polskę. Jedynie „Gazeta Warszawska“ zarzuca paktowi... zbytnią pokojowość, gdyż nie uznaje „sprawiedliwych“ wojen. Ależ pakt uznaje wojny obronne, a te chyba są sprawiedliwe. By wykażać, że pakt nie ma znaczenia praktycznego, organ endecki podkreśla walkę, toczącą się poza paktem między Stanami Zjedn. a Anglią. Na układ angielsko-francuski w sprawie floty — którego treści nikt nie zna — Stany miały odpowiedzieć dopuszczeniem Rosji do paktu.

O artykule p. Thugutta pisze „Głos Prawdy“, że jest pełen przesady, że Rząd nie ma zamiaru znieść sejmu, że mosty między Rządem a Sejmem nie są zerwane, że Rząd nie zamierza wiezić Wyzwolenia, że projekt zmian konstytucyjnych będzie uwzględniał wszelkie rzeczowe argumenty i t. d. Tak oto różowo i sielankowo wygląda sytuacja przez okulary „Głosu Prawdy“. Ale jeżeli istotnie tak jest jak on maluje, to czemu inne organa sanacji, jak np. „Dzień Polski“, przyznają rację p. Thuguttowi i na tej podstawie tryumfują z jego kapitulacji? Kiedyz, na miły Bóg, ta „Jedynka“ porozumie się ze sobą i uzgodni, czy białe jest białem, a czarne czarnem?

„Kurjer Polski“ zarzuca lewicy brak programu i zdecydowanej woli do objęcia władzy, stawiając jako przykład Anglię i Francję. Zarzut ten jest niewątpliwie częściowo słuszny, ale „Kurjer“ pomija zupełnie różnicę warunków, w jakich działa lewica tamtych krajów, a lewica polska. Tam są ustabilizowane warunki konstytucyjne i wiadomo, że taki a taki wysiłek może przynieść odpowiedni plon. U nas zaś niema żadnej gwarancji, aby jakiś projekt mógł się zamienić w czyn. U nas ręce opadają, zanim myśl wcieli się w słowa. B.

SAMOBÓJSTWO WARSZAWIA-NINA W WIEDNIU

Wczoraj po południu popełnił samobójstwo, rzucając się z piątego piętra hotelu „Imperial“, fabrykant warszawski, Silberman, który poniósł śmierć na miejscu. Spadając przebił on dach kawiarni przy hotelu „Imperial“, łamiąc ramię jednemu z gości, znajdujących się w tej kawiarni. Silberman opuścił niedawno pewne sanatorium dla nerwowo chorych.

FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK T. U. R.

Uczestnicy wycieczek T. U. R. w Pieniny i na Słowację, i nad morze zgłaszać się mogą po fotografie do Sekretariatu Generalnego T. U. R., Czerwonego Krzyża N. 20, od 5 — 7 godz. wiecz.

TELEGRAMY Z UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Unji Międzyparlamentarnej poświęcone było dyskusji nad sprawami emigracyjnymi i imigracyjnymi. Referent pos. jugosłowiański Slavko Secerow, przedłożył w imieniu komisji rezolucję, wyrażającą życzenie, ażeby państwa zawarły ze sobą umowy dwustronne, zdolne do uzgodnienia przeciwstawnych sobie poglądów i do zabezpieczenia potrzeb gospodarczych i społecznych wychodźców. Traktaty te — zdaniem konferencji — powinny regulować następujące sprawy: 1) tworzenie narodowych i międzynarodowych biur informacyjnych, 2) dopusz-

ODRZUCONY WNIOSEK

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Konferencja Unji Międzyparlamentarnej odrzuciła wniosek domagający się włączenia zagadnienia powszechnego roz-

czenie wychodźców, 3) ochronę wychodźców, 4) uregulowanie opieki nad zdrowotnością, 5) zastosowanie ustawodawstwa społecznego kraju imigracyjnego do wychodźców, a w szczególności ubezpieczeń społecznych, 6) naturalizację i 7) obowiązek służby wojskowej. Konferencja wzywa wszystkie grupy krajowe, ażeby zaproponowały swym parlamentom urzeczywistnienie postulatów, wyrażonych w powyższej rezolucji. Rezolucja ta została przyjęta niemal jednomyślnie: tylko przedstawiciele Stanów Zjednoczonych powstrzymali się od głosu.

brojenia do programu Ligi Narodów. Uchwalono wysłać do pełnomocników podpisujących pakt przeciwojenny depesze gratulacyjne.

UNIEWINNIE NIE PRZYWODCY AUSTRALIJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Sydney, 27 sierpnia. (PAT.). Przywódca australijskich związków zawodowych Garden został w dniu dzisiejszym uwolniony od zarzutu zachęcania do morderstwa. Garden był aresztowany w czerwcu w czasie strajku kucharzy oświatowych, kiedy to, czyniąc aluzję do

kucharzy niestralkujących i pracujących na statkach, miał powiedzieć następujące słowa: „Może się zdarzyć, iż nowi kucharze stracą cierpliwość, a w tym wypadku woda jest głęboka, a umarli nie mówią”. Garden oświadczył w sądzie, że był to żart.

TAJEMNICE CZARNEJ REICHSWEHRY ZOSTANĄ CAŁKOWICIE ODSŁONIĘTE

Berlin, 27 sierpnia. (PAT.). Jak donosi „Montag Morgen”, jeden z organizatorów tak zw. czarnej Reichswehry i jeden z przywódców zamachu stanu monarchistycznego z roku 1923, b. major Buchrucker ma ogłosić w najbliż-

szym czasie rewelacyjną książkę, w której ma odsłonić wszystkie tajemnice związku istniejącego między ministerium Reichswehry a ową czarną Reichswehrą.

OGROMACZENIE PRODUKCJI NAFTY DLA GROMADZENIA WIĘKSZYCH ZYSKÓW

Paryż, 27 sierpnia. (PAT.). Kapitałiści amerykańscy, którzy ograniczyli swoją produkcję oczekując obecnie analogicznej akcji od innych producentów, a w szczególności od Wenezueli. Kierownicy przemysłu naftowego amerykańskiego uważają, iż cena ropy, bruto jest zbyt niska i byłoby wskaza-

nem podniesienie cen, gdyby istniała pewność, iż drobni producenci, niezorganizowani w związek, nie wyzyskają sytuacji dla uruchomienia wierceń. W każdym razie dla utrzymania poprawy (!) już zrealizowanej, trwanie porozumienia między wielkimi producentami jest koniecznym.

FASZYSTOWSKA GOSPODARKA WZROST UPADŁOŚCI WE WŁOSZACH

Rzym, 27 sierpnia. (PAT.). Ilość upadłości handlowych, zarejestrowanych we Włoszech w styczniu 1928 r., osiągnęła 975, w lutym — 967, w marcu — 1170, w kwietniu — 942, w maju —

1015 i w czerwcu — 945. Ogółem w pierwszym półroczu r. b. zarejestrowano upadłości 6015, wobec 5014 w tym samym okresie czasu 1927 roku.

KONGRES PRASY ZAWODOWEJ

Genewa, 27 sierpnia. (PAT.). Otwarty tu został IV Międzynarodowy Kongres Prasy Zawodowej.

SPRAWA OPTANTÓW WĘGERSKICH

Genewa, 27 sierpnia. (PAT.). Przedstawiciel Węgier zwrócił się z prośbą o postawienie na porządku dziennym

najbliższej sesji Rady Ligi Narodów sprawy optantów węgierskich w Rumunii.

PRZYPUSZCZALNI MORDERCY OBREGONA

Nowy Jork, 27 sierpnia. (PAT.). Ko-przez władze meksykańskie pod zarzuceniem federalnym wydał rozkaz aresztowania sześciu przebywających obecnie Obregonu, w Nowym Jorku osób, poszukiwanych

ŁADNE STOSUNKI W „ZIEMI OBIECANEJ”

Jerozolima, 27 sierpnia. (PAT.). W piekarniach tutejszych wybuchł strajk. Pracownicy domagają się zmniejszenia godzin pracy, gdyż dotychczas

zmuszeni byli pracować 15 godzin dziennie. W celu uniemożliwienia niestralkującym podjęcia pracy składki maki oblane zostały mafią.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ROZSZERZENIE UMOWY ZBIOROWEJ W ŻEGLUDZE

Wczoraj odbyła się pomiędzy przedstawicielami Transportowców, tow. tow. Stasinowskim, Bobilewiczem i Osinowskim, a przedstawicielami firmy „Standard Nobel” konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej regulującej warunki pracy i wynagrodzenia pracowników sekcji żegluga wspomnianej firmy.

W wyniku firma „Standard Nobel” przystąpiła do umowy zbiorowej pracy w żegludze rzecznej na Wiśle, zawartej dn. 5 czerwca r. b. ze zmianami ujętymi w oddzielnym protokole. Ważniejsze z tych zmian polegają na wyłączeniu firmy „Standard Nobel” z pod postanowień dotyczących statków pasażerskich i ustalenia dla pracowników załóg djet, oraz przyznania załogom maszynowym umundurowania ochronnego.

W ten sposób Zw. Zaw. Transportowców rozszerzył omawianą umowę zbiorową na wszystkie przedsiębiorstwa żeglugowe, znajdujące się na terenie Warszawy, Puław i Płocka, bowiem firma „Standard Nobel” była ostatnią wśród przedsiębiorstw, z którymi Związek walczył o zawarcie umowy dla pracowników żegluga rzecznej.

TRAMWAJARZE W WALCE O ZAPOMOGĘ Z ZYSKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA.

W artykule o postulatach tramwajarzy, w numerze niedzielnym pominięty został ustęp rezolucji polecający Zarządowi Związku klasowego, by zwrócił się do przewodniczącego Rady miejskiej, tow. R. Jaworowskiego, tow. Spotańskiego i do Klubu radnych P. P. S. o poparcie w sprawie uzyskania jednorazowej zapomogi.

WYSCIGI KONNE

Dzisiaj odbędą się następujące biegi:

1. Nagr. 900 zł. Płoty. Dyst. 2100 mtr.: Jazband (1 pl. Ułanów Krechowickich), Estella (Rosińskiego), La Monteria (Bar. Maltzana), Ententa (Ktery Szepletów), Julusz (Róga).

2. Nagr. 1600 zł. dla 2-ł. Dyst. 1100 mtr.: Szeryf (Hr. Alvensleben), Aksamitna Polmoodie (Zakrzęńskiego), Gralath (ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Arrow (Margrabiego i A. Hr. Wielopolskich), Fagas (Szejwera), Fijolek (Cichowskiego i Bronikowskich), Hurysa (Hr. Morstina).

3. Nagr. 3000 zł. dla 4-ł. i st. Dyst. 1600 mtr.: Farmazon (Lubicza), Figaro (Lubicza), Dziryt (Dzierzbickiego), Flos (Dzierzbickiego), Aurora II (Zakrzęńskiego), Colonel (Lindhardta), Pan Prezes (9 plk. Strzelców Konnych).

4. Nagr. 1300 zł. dla 2-ł. Dyst. 1100 mtr.: Cyklon II (Bersona), Szeryf (Hr. Alvensleben), Arconia (Zakrzęńskiego), Gereza (ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Gralath (Radwana), Arrow (Margrabiego i A. Hr. Wielopolskich), Fagas (Szejwera), Fama II (Szejwera), Demetra (Maryewskiego), Hurysa (Hr. Morstina).

5. Nagr. 110 zł. dla 3-ł. i st. Dyst. 2100 mtr.: Hermosa (Hr. Alvensleben), Ma Jalousie (Hr. Alvensleben), Amor (1 plk. Uł. Krech), Mah Yongg (Hessena), Leskowa (Verkay'a), Fraskita II (26 plk. Uł.). Dzisiaj (Rogowski), Dimple (Margrabiego i A. Hr. Wielopolskich), La Monteria (Bar. Maltzana), Ekstaza (Cichowskiego i Bronikowskich), Łaskawa Pani (Róga).

6. Nagr. 1100 zł. dla 2-ł. Dyst. 1100 mtr.: Chevalier (Bersona), Bohun II (Hr. Alvensleben), Arconia (Zakrzęńskiego), Gereza (ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Fama II (Szejwera), Haga (Babeckiego), Belfina (Hr. Morstina), Faustine II (Cichowskiego i Bronikowskich).

7. Nagr. 1300 zł. dla 3-ł. i st. Dyst. 1600 mtr.: Armagnac (Bersona), Figaro (Lubicza), Ma Jalousie (Hr. Alvensleben), Egmont (ks. Lubomirskiego i M. Radwana), Bebus (Róga).

„SZALENCY”

W niedzielę demonstrowano wobec zaproszonych gości w kinie „Capitol” nowy film polski p. t. „Szaleńcy”. Treść jego stanowią fragmenty z walk legionów od r. 1914 do chwili ich rozbrojenia i internowania, w końcu wojna roku 1920.

Na tem tle naszkicowane są dzieje czworga bohaterów, wśród nich kilkunastoletniego chłopca, który uciekłszy z domu ojcowskiego do legionów, ginie w walkach z bolszewikami. Równolegle rozwija się miłość jednego z legionistów, studenta, do siostry bohatera, czysta i nieskalana, nie mająca w sobie nic z egzaltacji i przesady. Czwartą najbardziej udatną i najlepiej odtworzoną postacią (p. Kobusz) jest pełen humoru i trochę bojaźliwej niefrasobliwości posługacz z winiarni, przedzierzgnięty w wiarusa.

Fabula prosta z przeważającą ilością momentami batalistycznymi. Sceny wojenne, trzeba to stwierdzić, wykonano wprost doskonale: bez sztucznej grozy, bez ponurości, wiernie odzwierciedlono szereg sytuacji bitewnych.

Zdjęcia bardzo dobre, wyraziste i umiejętnie dobrane.

„WODEWIL”

„PANNA Z TEMPERAMENTEM”

Harry Liedtke ma tyle czaru i tak niezwykle ujmujący uśmiech, że przeżył jego zawsze zajmują widzów. Filmy robione dla tego artysty nie odznaczają się coprawda ani zbytnią głębią psychologiczną, ani fenomenami reżyserji, ale całość wygląda bardzo dobrze i nieraz nawet zajmują. Dużo sentymentalizmu, odrobina humoru, dużo scenek ujmujących - romantyzmo - erotycznych, jednym słowem całość pełna wdzięku.

„Panna z temperamentem” należy do lepszych obrazów z repertuaru Liedtkego. Wplątana weń nieśmiała kryminałowa dodaje całości specjalnego pieprzku, na którym tak przepada publiczka.

Ogromnym plusem tego filmu w pierwszym rzędzie są śliczne zaiste zdjęcia z St. Moritz, gdzie rozgrywa się cała akcja.

„CASINO”

„STRZAŁ O PÓLNOCY”

Jeden z tych sensacyjno - kryminalnych obrazów, których akcja przykuwa zarówno oczy, jak i uwagę widza. Dużo hałasu, posmak kryminalny, jakieś ciemne typy, tajemniczość, zbrodnia — jednym słowem strasznie dużo strachu o losy bohaterów, których nie można „rozgrzyźć” czy są bandytami, czy ideałami — i pogodnie jasne zakończenie.

Groteska „Król” bardzo zręczna, acz nieoryginalna.

Ika.

Robotnicy popierają swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Ostrów Poznański

JAK URZĘDUJE CHADECKI WICE-BURMISTRZ J. JONDRO.

Po zawieszonym enpeerowskim pułku burmistrz p. Musielaku objął zastępstwo chadek p. Jondro jako wiceburmistrz. O panu Jondro już pisaliśmy w „Robotniku”, że jest redaktorem brukowego piśmka w Ostrowie „Gońca Narodowego”, że za pieniądze z Kasy Miejskiej kupił sobie dom, pozatem, że jest głównym dostawcą dla miasta i że robi na mieście interesy.

Ten to p. Jondro, któremu Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie votum nieufności — obecnie żądał, by mu Rada Miejska uchwaliła zapłatę za zastępowanie burmistrza. Kiedy Rada Miejska pragnęła go się pozbyć, jako szkodnika, pensji mu nie uchwaliła, wtedy p. Jondro oświadczył, że on swój mandat wiceburmistrza zatrzymuje, ale — pracować nie będzie!

Nie dość na tem; p. Jondro zawiesił uchwale Rady Miejskiej, którą to uchwala wybrano na tem posiedzeniu do komisji finansowej tow. Sudę.

P. Jondro z zemsty nie wie co robi, zakwestjonował wybory dlatego że przy tajemnym głosowaniu przewodniczący zarządził losowanie pomiędzy tow. Sudą a N. P. R-owcem wobec równości głosów. Zdaniem p. Jondry nie powinno być losowania, ale powinien przewodniczący rozstrzygnąć.

Jest to rozumowanie, o którym nie warto pisać, ponieważ przewodniczący głosował razem z innymi.

Pan Jondro obawia się propositu, by kto nie ukrócił źródeł jego dochodów i dlatego pepesowców boi się, jak ognia.

Gniezno

JAK URZĘDUJE INSPEKTOR PRACY 55 OBWODU.

Inspektor Pracy 55 obw. w Inowrocławiu p. Łunkiewicz, którego od szeregu tygodni monitował sekretarjat Rady Zw. Zaw. w Gnieźnie nie dokonał zarządzenia wyborów wydziałów robotniczych w fabrykach: Centrala Skór (garbarnia), Fabryka Krzesel Schmeling, Poznańska Spółka Drzewna oraz Surofosat w Gnieźnie, gdzie, mimo że pracowało tam przeszło 20 pracowników nie było żadnego wydziału.

Fabryka Surofosat znajdowała i znajduje się pod względem zabezpieczenia pracowników od nieszczęśliwych wypadków poniżej wszelkiej krytyki, co oświadczył p. Inspektor stwierdził w obecności świadków. Do wymienionej fabryki przyjechał p. inspektor by dać zarządzenia dopiero wtenczas, gdy maszyna wskutek braku nakrycia unięściła robotnika Wrześniewskiego przez pokręcenie nóg i rąk. Dodać musimy, że w jednej tylko fabryce był to już trzeci z kolei wypadek.

Nie koniec na tem! P. insp. będąc w dniu 30 lipca w Centrali Skór, by zarządzić wypłatę ustawową za nadgodziny i t. p., zamiast dać w tym kierunku odpowiednie zarządzenia, pytał członków wydziału, pogo co sprowadzili. Gdy otrzymał odpowiedź, oświadczył: „Wasz Włodarczyk mnie sprowadził”.

Dlatego, że nazwisko to posiada więcej obywateli, między innymi przewodniczący Rady Zw. Zaw. w Gnieźnie, jak i pracownik w garbarni, w której p. Inspektor wizytował, dyrekcja Centrali Skór posadziła niewinnie owego pracownika o sprowadzenie inspektora i wypowiedziała temuż pracę.

Rybnik

ARESztOWANIE MORDERCÓW PO 5 LATACH.

W miejscowości Solarnia, pod Rybnikiem, wykryto sprawców ohydnych morderstw dokonanych swego czasu na osobie niejakiego Bracha, którego przed 5 laty znaleziono nieżywego w studni. Przypuszczano wówczas, że Brach popełnił samobójstwo, albo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Obecnie wydało się, że zamordowała go jego żona, wraz ze swoim kochankiem, niejakim Pochelem, za którego wyszła później za mąż. Podczas kłótni Pochel zabił swoją żonę, która wybiegła na ulicę, wołając: „Chcesz mnie tak zabić jak zabiłeś mego męża”. Scena ta doprowadziła do aresztowania małżeństwa, które w ogniu krzyżowych pytań przyznało się do popełnienia zbrodni.

Kraków

FATALNE SKUTKI PIORUNA.

We wsi Niegoszowice, koło Rudy (pod Krakowem) wpał piorun przez otwór w kominie do chaty Andrzeja Pruska. Andrzej Prusak, ślusarz, lat 27,

padł trupem na miejscu; siostra jego odniosła dotkliwie oparzenia lewego boku, druga siostra straciła mowę, a brat Stanisław doznał częściowego paraliżu nóg. Ofiary przewieziono do Krakowa.

Nieśwież

WALKA POLICJANTA Z PIJANYMI UŁANAMI

Parę dni temu posterunkowy Woźniak podczas służby na ul. Syrokomli w Nieświeżu zobaczył czterech pijanych ułanów 27 p. tamże stacjonowanego, którzy rzucali się z gołymi szablami na przechodniów. Policjant wezwał ułanów do schowania szabel i spokoju. Ci w odpowiedzi rzucili się na niego, zadając mu szablami kilka ran w głowę, piersi i o-bie ręce. Posterunkowy Woźniak miał jeszcze tyle sił, że dał cztery strzały rewolwerowe, nie raniąc jednak nikogo. Zaalarmowani strażami, przybyli policjanci w większej liczbie, zdołali zatrzymać jednego ułana Mikołaja Przybycha, reszta na widok policji zbiegła. W dochodzeniu udało się ustalić nazwiska uczestników awantury st. ułana Antoniego Seta i ułana Józefa Frankiewicza, nazwiska czwartego napastnika nie ustalono. Sprawę przekazano dowódcy 27 p. ul. w Nieświeżu. Posterunkowy Woźniak przebywa na kuracji w miejscowym szpitalu.

Zakopane

NAPRAWA SZLAKÓW GÓRSKICH.

Komisja dla robót górskich Tow. Tatrzńskiego, przeprowadziła w dalszym ciągu gruntowną naprawę na wysokogórskim szlaku Orlej Perci łączącym główne szczyty Tatr Polskich od Świdnicy aż po przełęcz Krzyżanowską. Umocowano ogółem około 150 mtr. nowej liny stalowej, równocześnie przeprowadzono całkowite odnowienie znaków na wszystkich ścieżkach od doliny Morskiego Oka, aż po dolinę Chochołowską i granicę polsko-czechosłowacką na przestrzeni około 90 klm.

Poznań

PROCES FAŁSZERZY 500-ZŁOTOWYCH BANKNOTÓW.

Dzisiaj przed IV-tą Izbą karną rozpoczęła się rozprawa przeciw fałszerzom banknotów 500-złotowych, puszczonych w obieg na terenie województwa śląskiego, poznańskiego, pomorskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Franciszek Nietrzebka, krawiec Józef Żurek, oraz jego żona Władysława. Przeprowadzona swego czasu rewizja w mieszkaniu Żurków, dała obciążające wyniki i dowiodła, że trudnili się oni na szeroką skalę fabrykacją fałszyfikatów 500-złotowych.

Przemyśl

GAJOWY ZASTRZELIŁ CHŁOPA.

W lasach Pikulickich pod Przemyślem, ubiegłej nocy jeden z gajowych podczas obchodu nocnego natknął się na okolicznego chłopca, Michała Dulskiego, który wyjeżdżał z lasu wozem naładowanym drzewem. Kiedy Dulski, mimo kilkakrotnych wezwań nie zatrzymał się, gajowy strzelił i położył go trupem na miejscu. Dochodzenie prowadzi policja przemyska.

Starogard

URZĘDNIK SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE PIENIĘDZY SKARBOWYCH.

Przed sądem w Starogardzie odpowiadał przewodniczący miejscowej Izby skarbowej, Piotrowski, za sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych w wysokości 6.500 złotych. Sąd skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł nr. 35 (243) „Wiadomości Literackich”, który zawiera następujące artykuły: Dante — Gabriel Rossetti, w setną rocznicę zgonu — N. Rakowskiej Polska literatura powojenna, próba syntezy — K. Lezykowskiego: „Club du Fabourg” — W. Zechentera: Komu zawdzięczamy dostęp do morza? — A. Nowaczyńskiego. Prócz tego dział recenzji z książek, kronikę ilustrowaną, feljeton A. Stonimskiego, dział „Polska zagranicą”, anegdoty.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła **DZIAŁ JARSKI**. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

SZKOLNE KSIĄZKI

M. ARCT

WARSZAWA NOWY-SWIAT 35

WARSZAWSKA
ORGANIZACJA P. P. S.
POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA,
ODCZYTY

We wtorek, dnia 28 b. m.

Organizacja Pracowników Miejskich. O godz. 5 i pół, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłódna 41, zebranie członków.

Śródmiejska. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników Ludna. O godz. 6, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków.

Ochota. O godz. 7, Grójcka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O godz. 7, Męcńska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę, dnia 29 b. m.

Koło Anopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłódna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy.

Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Miłanów. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

Koszyki. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Baczność metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowniczych! We wtorek dnia 28-go sierpnia r. b. o godz. 6 popoł. w lokalu Zw. Metal. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie wspólne obu Zarządów Oddziałów fabryk prywatnych i uwojskowniczych. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

ZJAZD FARMACEUTÓW.

W dniu 7, 8 i 9 września r. b. odbędzie się we Lwowie 13-ty Zjazd Delegatów Zw. Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej w lokalu Oddziału Związku, Mikołaja 15. Na porządku dziennym m. in. Ustawa Aptekarska i Izby Aptekarskie. Apteki Kas Chorych. Poprawa warunków pracy i pracy pracowników aptek. Otwarcie Zjazdu o godzinie 10 rano.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich
Narodowy

o 8-ej „Pan Brotonneau“

Letni

o 8-ej „Wesele Fonsia“

Teatr Wielki. Otwarcie sezonu operowego 1928/29 nastąpi w sobotę, 1 września, tygodniem przed kompozytorów polskich. W sobotę „Straszny Dwór“.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau“.

Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia“.

Teatr Polski. „Hokus - Pokus“.

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość“.

W sobotę premiera komedji Verneuil'a p. t. „Kochanek pani Vidal“.

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Małka Szwarcenkopf“. Początek o godz. 8.15.

Teatr Regionalny (Czerwonego Krzyża 20). Dziś przedstawienie zawieszone z powodu wyjazdu na dożynki do Spały. Bilety na następne przedstawienia, które się rozpoczyna od środy, sprzedaje kasa dzienna teatru Regionalnego, Al. 3-go Maja róg Nowego Świata.

Qui Pro Quo. W sobotę, dn. 1 września w lokalu gruntownie odnowionym sympatyczny teatr „Qui Pro Quo“ otwiera sezon rewja „Krewni z Qui Pro Quo“.

Teatr Praski. „Miłość na plaży“.

Teatr Morskie Cko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć“.

Teatr Regionalny. Czerwonego Krzyża 20. Dziś i w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

„Czerwony As“. „Pan minister na in spekcji“.

Teatr Bagatela. „Serwis Bagatela“.

Kino „PALACE“

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

Najczarowniejsza ulubienica Warszawy

COLLEEN MOORE

w najnowszej filmie produkcji First National 1928—1929

„NIEZNOŚNA FIFI“

plakantna przygoda ślicznej dzikuski w szkole dla wytwornych panien. Bilety bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Własność sp. akc. „LUX“

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 8. Długa 25. Pocz. o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone.

MAKS LINDER

którego szampański humor zawsze wśród nas żyje

znów na ekranie z uroczą swą partnerką VILMA BANKY

w filmie p. t. „Maks, królem cyrkowców“.

Wt. b. „Pete“.

Nadprogram — Komedja.

Codziennie o godz. 5 pp. W niedzielę 12 w pol.

KAPITAN Z NANCY „B“

Ceny miejsc po 20 groszy.

Kino-Teatr CASINO N.-Świat 50.

Pocz. o 5.30 pp., ostatni seans 10.10 w.

ADOLFO MENJOU

MARRIETTA MILLNER

THOMAS MEIGNAN

BESSIE LOWE

W FILMACH

STRZAŁ O POŁNOCY

Reżyserja James Cruze

KROL

Reżyserja: Monta Bell

Wytwórnia: Paramount

PAN CAPITOL

Nowy Świat 40. Marszałkowska 125

Początek o g. 6-ej. Początek o g. 6-ej.

Rewelacyjny film polski

SZALEŃCY

Wielki dramat miłości i bohaterstwa.

Realizacja: Leonard BUCZKOWSKI.

W rolach głównych:

Irena Gawęcka, Marjan Czauski i Jerzy Kobusz.

„WODEWIL“

Nowy Świat 43

Pocz. o g. 6.8 i 10

Bożyszcze kobiet, kobietek i kobieciątek

Harry LIEDTKE

poszukuje

„Panny z temperamentem“

w najnowszej swym filmie produkcji 1928/29 roku.

PANOWIE PRZYSIĘGLI

oskarzona jest uosobieniem wszelkich cnót rodzinnych, niedoścignym wzorem wierności małżeńskiej, kobietą szlachetną bez najmniejszej skazy. Taka kobieta ma prawo zabić napastnika, który usiłuje pozbawić ją największego skarbu — czci. Los jej składam w Wasze dłonie. Niech wyrok uniewinniający będzie groźnym memento dla nikczemnych uwodzicieli, woła obrońca pięknej morderczyni z

CHICAGO.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony“ i „W siódmach życia“.

Casino: „Strzał o północy“ — „Król“.

Colosseum: „Orkan“.

Capitol: „O czym się nie mówi rodzicom...“

Filharmonja: „Meksykanka“ — „Dziecko gór“.

Miejski: „Max królem cyrkowców“.

Palace: „Nieznosna Fifi“.

Pan: „O czym się nie mówi rodzicom...“

Rococo: „Talisman życia“.

Stylowy: „Przesady i przywidzenia“ z Fairbanksem.

Światowid: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Greta Garbo.

Wodewil: „Panny z temperamentem“.

POKWITOWANIE

Na Rob. Tow. Wych. Dziecka.

Pozostałość z wieńca na trumnę tow. Matuszewskiego — zł. 5,20.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 24°, najniższa 15°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Prześciśły wzrost zachmurzenia z przelotnymi deszczami, a miejscami z burzą, postępujące od zachodu ku wschodowi kraju; potem polepszenie się stanu pogody. Ciężko. Słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo-zachodnie.

Przeniesienie Państwowego Banku Rolnego. 14 b. m. ostatecznie przeniesione zostały wszystkie biura Państwowego Banku Rolnego do własnego gmachu przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 50. W gmachu tym mieszczą się obecnie zarówno władze naczelne Banku i wszystkie wydziały instytucji centralnej, jak i biura oddziału głównego w Warszawie.

Clągnięcie V klasy Państwowej Loterii Klasowej. Generalna Dyrekcja Loterii Państwowych podaje do wiadomości, że clągnięcie V klasy 17-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się publicznie w dniach od 6 — 29 września i od 1 — 13 października, o godz. 8.30 zrana w Warszawie przy ul. Nalewki Nr. 2, wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta. Wyprowadzenie do jednego z kół loteryjnych zwozków z wygranymi odbędzie się dn. 5 września o godz. 9 zrana w lokalu wyżej podanym.

Na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w r. 1929 przybywa wielka ilość wycieczek cudzoziemskich i Polaków z Ameryki. Wycieczki te zwiędzą Poznań i cały szereg miejscowości w Polsce i Polski Touring-Klub podjął się całokształtu organizacji tych wycieczek. Polski Touring-Klub zwraca się do osób znających języki obce, które zechciałyby w większych miastach i miejscowościach, godnych widzenia objąć stanowiska przewodników, o zgłaszanie się do Polskiego Touring-Klubu pod adresem: Mazowiecka 10 m. 3, telefon 311-17.

Organizacja wynalazców w Polsce. Niedawno zorganizowany Związek Wynalazców Rplitej Polskiej przystępuje do zorganizowania wynalazców na terenie Polski. Celem Związku jest zapewnienie im opieki i okazanie pomocy zarówno naukowej, jak i technicznej, oraz umożliwienie realizacji pomysłów. Wynalazcy, oraz interesujący się wynalazczością rodzimą, winni przybyć na walne zebranie tej instytucji dnia 10 września r. b. o godz. 19 w Warszawie, w wielkiej sal Stowarzyszenia Techników (ul. Czackiego Nr. 3/5).

Pobór. W czwartek, 30 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komparcjach, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tej winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.01
Holandia 357.50
Londyn 43,27 1/4
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.83
Praga 26.42
Szwajcaria 171.68 1/2
Włochy 46.59
Wiedeń 125.66 1/2

Papieru procentowe.

Dolarówka 93.25—92.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 54.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.50. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 53.50. 8% L. Z. ziem. zlotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. zlotowe 74.00. 4 1/2% L. Z. Warsz. zlotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r. —63.00

Akcje.

Bank Polski 182.00—183.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.50. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cera —. Kijewski 79.00. Puls —. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 154.00. Czerwik 8.00. Częstocze 55.00. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów —. W. T. F. Cukru 63.00. Węglowe 97.00. Firlej 60.50. Łazy 8.00. Wysocka 215.00. Polska Nafta —. Nobel 33.00. Cegielski 47.00. Lilpop 41.50. Norblin 235.00. Orthwein 12.25. Morzejów 42.00. Parowóz 43.00. Ostrowiec A125.75. B125.00. Zieloniewski 122. Rudzki 51.00. Starachowice 54.75. Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 17.25. Habersbusch 240.00 — 260.00. Klucze 7.15.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.88 i pół.

Akcje — tendencja nieco słabsza. Bank Polski 183.00. Cukier 62.50. Węgiel 97.00. Modrzew 42.00. Lilpop 41.25. Ostrowiec II em. 120.50. Starachowice 54.50.

100 rubli w złocie 468.00. 100 złotych w złocie 172.00. Liłyty Zasiawne złotowe bez zmiany. Obróty akcjami b. małe.

SKOK DO WISŁY

Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły 14-letni Motek Morgensztern z Radomia (Słowackiego 89). Młodocianego desperata wyratował post. kom. wodnego Roman

Klozak, przewożąc go do tegoż komisariatu. Chłopca zatrzymano tam, celem oddania rodzicom. Przyczyny targnięcia się na życie, chłopiec nie chciał wyjawiać (WAD.).

TAJEMNICZY TOPILEC

Za mostem kolejowym pod Cytadela wyłowiono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska, około lat 20, wygaśnię semickiego, bez ubrania. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Zwłoki, które znajdo-

wały się w Wiśle około 3-ch dni, zabezpieczono na przystani komisariatu wodnego — do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego. (WAD.).

STARZEC POD KOŁAMI TRAMWAJU

Wczoraj o godz. 14 przy zbiegu pl. Małachowskiego i Królewskiej pod elektrowodową linią „M“, jadący w stronę Krak. Przedmieścia, dostał się przechodzący przez jezdnię 80-letni Karol Neuman, eme-

ryt (Długa 27). Starzec upadł i uległ poranieniu czoła i twarzy. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia, przewieziono go do mieszkania. (WAD.).

TRZEBA PILNOWAĆ DZIECI!

Czteroletni Leon Pietrzak, syn lokatora domu Nr. 21 przy ul. Smoczej, pozostawiony chwilowo bez opieki, spadł ze schodów

i doznał złamania kości prawego uda. Pomocy nieszczęśliwemu dziecku udzielono w ambulatorium Pogotowia. (WAD.).

SMIEĆ CHŁOPCA W KANALE

Do budującego się kanału przy ul. Okopowej Nr. 17 wpadł wczoraj Józef Ptasin, lat 16, i poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBOJSTWO W RESTAURACJI
„NIESPODZIANKA“

Wczoraj w południe do restauracji „Niespodzianka“ przy ul. Bagatela Nr. 15 przyszedł jakiś mężczyzna, zajął stolik w kącie, zamówił wódkę i przekąski oraz piwo. Po spożyciu i uregulowaniu rachunku, gość wyjął nagle duży nóż rzeźniczy i w oczach licznych gości zadał sobie cios w klatkę piersiową, mierząc w okolicę serca. Wszyscy rzucili się do stolika desperata i momentalnie wyciągnęli duży rzeźniczy nóż, tkwiący mu w klatce piersiowej. Krew tamowano serwetkami zroszonymi octem. Po chwili zjawił się st. przod. dzielnicowy 9 komisariatu, który o wypadku zaalarmował Pogotowie. Lekarz stwierdził ranę kłutą klatki piersiowej i ze względu na ciężki stan desperata, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus. Przy des-

peracie nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych. St. przod. Rzeszotek zdołał jednak ustalić, że jest to 29-letni Arkadiusz Stelmazuk, prawosławny z Siele, dostawca wódek. Z dalszego przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że jeszcze wczoraj rano Stelmazuk dostarczył Władysławowi Ziolkowi, właścicielowi restauracji w Sielcach na roku ul. Górskiej i Bończy, zapas wódek na sumę 700 zł. Skorzystawszy z chwilowej nieuwagi Ziolkę, Stelmazuk zabrał mu niepostrzeżenie z bufetu duży nóż rzeźniczy. W kilka godzin później Stelmazuk tymże nożem targnął się na życie w restauracji „Niespodzianka“. Przyczyną targnięcia się go na życie — jest narazie nieustalona. (WAD.).

WYPADEK KOLEJOWY

Pomiędzy stacjami Żeraniem a Piekietem, w czasie przechodzenia z wagonu do wagonu w pociągu kolejki Jabłonna — Karczew, uderzył się o słup telegraficzny 26-letni Mieczysław Przybysz (Koszykowa 43), drukarz, odnosząc 3 rany tłuczone

głowy, czoła i podbródka. Rannego, po przywiezieniu pociągiem do Warszawy, opatrzył na stacji kolejki „Most“ lekarz Pogotowia, poczem Przybysza przewieziono do domu. (WAD.).

UJĘCIE RABUSIÓW

Wczoraj zatrzymano Macieja Pietraszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Królewskiej Nr. 29, Marijana Hepnera, zamieszkałego tamże i Tadeusza Ruchlińskiego (Krochmalna 35), którzy usiłowali dokonać

rabunku, lecz zostali zatrzymani. Ofiarą napadu padł Szmar Ruten, zamieszkały przy ul. z burzą, postępujący od zachodu ul. bunkowych miał miejsce przy zbiegu ul. Próznej i Zielnej. (KC.).

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości mieszkańców m. st. Warszawy, co następuje:

1. Od dnia 1 września r. b. obowiązek szkolny zostanie rozciągnięty w myśl art. 1 i 10 Dekretu o obowiązku szkolnym na wszystkie dzieci urodzone w 1921 roku.

2. Rodzice, mający dzieci, urodzone w roku 1921, winni je przeprowadzić sami do zapisów do jednej z publicznych szkół powszechnych w Warszawie.

Zapisy będą się odbywać w dniach: 29, 30 i 31 sierpnia r. b. Przy zapisach należy złożyć metrykę urodzenia dziecka i świadectwo powtórnego zszepienia ospy.

3. Jeżeli rodzice zżyczą sobie uczęszczać do szkoły 1921 nie w publicznej szkole powszechnej, lecz w sposób inny, np. w domu, w kompletach prywatnych, lub w szkołach średnich, wini pod skutkami art. 20 i 22 Dekretu o obowiązku szkolnym złożyć odpowiednią deklarację do Rady Szkolnej m. st. Warszawy (Miodowa 21 m. 9) do dnia 31 sierpnia r. b.

4. Rodzice, mający dzieci urodzone w latach 1920, 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915 obowiązani są do złożenia deklaracji, jak w p. § 3, tylko w razie zamierzonego uczęszczenia dzieci w roku 1928/29 w domu lub w kompletach prywatnych.

Rada Szkolna m. st. Warszawy, Warszawa, dn. 25 sierpnia 1928 r.

POWIATOWA KASA CHORYCH W PABJANICACH

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko Naczelnego Lekarza.

W a r u n k i:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Przynajmniej 5-cio letnia praktyka lekarska.
- 3) Praca w Kasach Chorych.
- 4) Doświadczenie w sprawach lekarsko-administracyjnych.

Warunki wynagrodzenia zależnie od umowy. Oferty wraz z curriculum vitae należy składać do dnia 20 września 1928 r. na imię przewodniczącego Zarządu Kasy.

w. z. Prezesa Zarządu

Wiceprezes

(—) Dr. H. Broniatowski.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA“

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI.

— MIESIĘCZNIKI. —

Ceny niskie.

Warszawa, Warecka 7.

Ogłoszenia drobne

Inżynier From.

Szkola Samochodowa, Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Niania

wychowawczyni do dziecka 3 lat, sprzątanie 3 pokoi potrzebna od zaraz. Pożądany niemiecki. Wiadomość: Długa 25, sklep spożywczy.

Pracownicy!

Okrycia jesienne od 50 złotych. Raty. Unkiewicz, Hoża 54.

Dnia 10 lipca 1928 r. w Łaszczowie skradziono mi wózek na sumę zł. 200.— z wystawienia Tomasza Boczuńskiego, Ostreżę, są wszystkich przed nabyciem.

Posadę otrzy-mawszy opłacale ratami Szkole samochodowa Inżyniera Froma, Hoża 25.

Podwójna kie-

row-nica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolim-ska 27.

Patefony, Par-

lofony, instrumenty muzyczne, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach naj

CO USŁYSZYMY PRZESZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt o zagranicznej polityce Polski w języku francuskim. 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy kameralny. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Skąd się bierze woda i jak się ją oczyszcza”. 19.55 — 20.05 Komunikat lotniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonii Warszawskiej, org. wspólnie z Polskim Radiem.

W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, 22.30 policyjny, sportowy, nadprogram.

towy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

JUTRO.

13.00 — 13.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, nadprogram. 15.20 — 16.30. Przerwa. 16.30 — 16.45. Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00 — 17.25. Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50. „Skrzynka pocztowa”. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00 — 19.00. Koncert popołudniowy, muzyka skandynawska w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt „Ze Śląska”. 19.55 — 20.30. Komunikat rolniczy, po kom. zostanie wygłoszony komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny solistów. 22.00 — 22.30. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P.A.T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

KOBIETA
POSŁEM CHIŃSKIM W PARYŻU

DR. SUME CZENG

została mianowana posłem rządu chińskiego w Paryżu. Jest to obok posłanki sowieckiej Kofontajowej druga kobieta, biorąca czynny udział w dyplomacji.

WIADOMOŚCI Nr. 12
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

Capek	Chodźcie M. Droga do szczęścia	1.45
Conrad J.	Szaleństwo Almayera, wyd. III	8.00
Ibanez Blasco.	W krainie sztuki	7.00
Mills Arthur.	Niebezpieczna gra.	1.95
Poker Jim.	Wyspa węży	1.45
Urwancew L.	Ostatni dzień, powieść	1.25
Wallace Ed.	Potwór, powieść	7.00

RÓŻNE.

Grabski Wł.	Konjunktura, kryzysy i rozwój gospodarczy	1.50
Handelsman M.	Historia	13.00
Japonja Współczesna	Sprawozdanie ekonomiczne. Urzędów Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej	6.00
Kopankiewicz Z.	Ubezpieczenie pracowników umysłowych	1.50
Polek W.	Re wizja traktatów w świetle państwa Ligi Narodów	2.50
Potocki H.	W krainie Massajów	10.00
Rosset Ed.	Samorząd a problem mleczny	1.00
Sprawozdanie Komisji Ankietowej,	tom VIII Przemysł i handel mięsny	3.00
tom XII. Nafta		7.00
Szkola Sztuk Pięknych w Warszawie.	Cele i zadania	6.00
Zagrodzki J.	Umowa o pracę pracowników umysłowych	3.00

ZE SPORTU

DECYDUJĄCA WALKA O TYTUŁ
MISTRZA ROBOTNICZEJ WARSZAWY
NA ROK 1927/28.

Finałowy mecz piłkarski o tytuł mistrza W.R.S.K.O. zostanie rozegrany w dniu 2 września na boisku A.Z.S. o godz. 12 pomiędzy dotychczasowym mistrzem R.K.S. Skra i Marymontem. Obie drużyny, jak wiadomo znajdują się w kl. A W.O.Z.P.N. i podczas rozgrywek mają po jednej wygranej i jednej porażce. Z tych względów, jakoteż ze względu na znaczenie spotkania mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

ŻOLIBÓRZ — JAWÓR 5:0 (3:0).

Pierwsze spotkanie pomiędzy nowozałożonymi klubami robotniczymi „Żolibórzem” a „Jaworem” zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Żoliborza”. U zwycięzców wyróżnił się atak, a u pokonanych — obrona i bramkarz. Zawody prowadził tow. Baścik.

MARATON — GWIAZDA II 5:3 (2:2).

Niespodziewane zwycięstwo ambitnego Maratonu, który miał znaczną przewagę, zwłaszcza po przerwie. Sędziował p. Urbach.

SUKCESY POLAKÓW NA IGRZYSKACH
GLUCHONIEMYCH.

Podczas lekkoatletycznych zawodów na Igrzyskach Gluchoniemych w Amsterdamie, zawodnicy polscy odnieśli szereg poważnych sukcesów. W skoku o tyczce Popiawski zajął drugie miejsce z wynikiem 2.55 za Niemcem Hüppem (2.60), a przed francuzem. W biegu 100 mtr. zwyciężył polak Włostowski (11.4) przed francuzem i Niemcem. W rzucie oszczepem zwyciężył polak Potęga 38.05 przed belgiem (32.76) i Niemcem, w sztafecie 4x100 mtr. Polska drużyna zajęła drugie miejsce.

Inne wyniki: 1500 mtr. — Krucholtz 4:31.5 klm. — Krumholz 16:58 sztafeta olimpijska.

ska — Francja, sztafeta 4x100 mtr. — Niemcy 48 sek., bieg 10 klm. — Krüthelz 37:06, bieg 400 mtr. — Cramer 54.8, bieg 200 mtr. Elder 24:2, bieg 800 mtr. — Riedinger (Francja) 2:08.4, dysk — Brunner (Francja) 28.12, skok w dal — Roimund (Francja) 612.100 m. płotki — Pechon (Belgia), skok w wyż — Dapro (Francja) 155 cm.

CRACOVIA — RUCH 9:1 (5:1).

Mecz towarzyski rozegrany w Krakowie z miast meczu Cracovia — TKS, który się nie odbył z powodu nieprzybycia toruńczyków. Drużyna śląska przybyła z 7 rezerwowymi i grała bardzo nieszczytnie. Bramkami dla Cracovii podzielili się: Kałuża (3), Gintel, Sperling i Rusinek (po dwie) a dla Ruchu — Buchald. Sędzia p. Krukowski z Warszawy.

WILANÓW — WARSZAWA.
BIEG PŁYWACKI.

W niedzielę rozegrany został doroczny bieg pływacki na trasie Wilanów — Warszawa. Przestrzeń wynosiła 7 klm. Startowało ogółem 70 mężczyzn i 9 pań. Wyniki biegu są następujące:

Panowie: 1) Nowicki (Orzeł) 1:16:31, 2) Szrajman (ZASS) 1:17:14, 3) Chociński (AZS) 1:18:30.

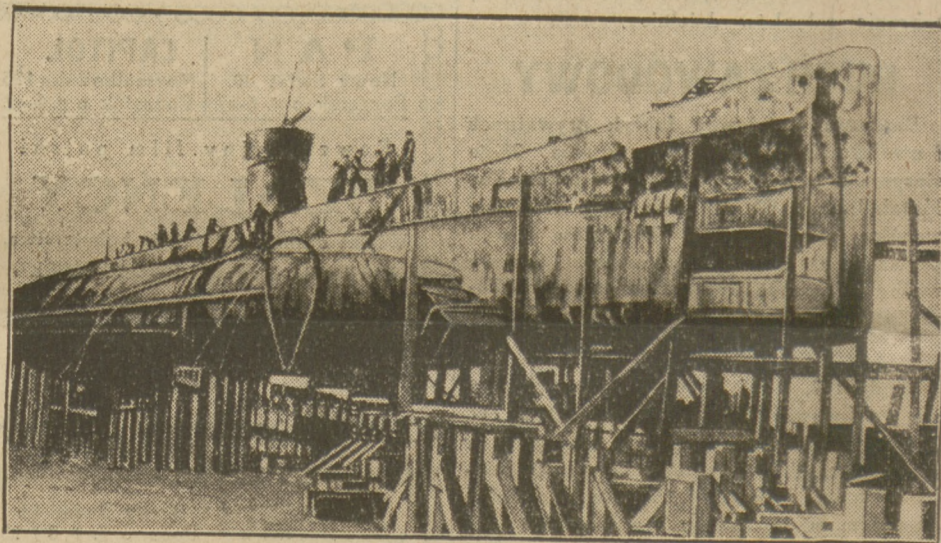
Panie: 1) Trątkowa (AZS) 1:20:19 (na siódmym miejscu w ogólnej kategorii — pokonała 64 mężczyzn), 2) Izycka (AZS) 1:27:25, 3) Gotlińska (Makabi) 1:27:34.

Organizacja biegu należała do Wojskowego Klubu Wioślarskiego. Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

PRZEGRANA POLONJI W ŁODZI.

W niedzielę warszawska Polonia rozegrała mecz towarzyski w Łodzi z tamtejszym ŁKS-em, przegrywając 1:2 (1:1). ŁKS grał bardzo dobrze i uzyskał dwie bramki przez Aldka; punkt dla Polonii zdobył Szczepaniak. Sędziował p. Izrael.

BUDOWA NOWOCZESNEGO PAROWCA



Na zdjęciu widzimy szkielet olbrzymiego parowca niemieckiego „Europa”, który niedawno wypłynął na pełne wo dy z Hamburga.

MAURICE RENARD.

PRZEKLESTWO
KRAŻOWNIKA „ESSEN“ *)

przełożył

Gabryel Karski.

Ha! Doprawdy! Katastrofa? Mówiono panu, że miałem katastrofę na morzu? Zdumiewająca przygoda? Doprawdy! Rzeczywiście! I chciałby pan bym mu opowiedział o tej katastrofie, o tak, miłutki, po obiadku, popijając ten wyborowy Louis-Philippe?

Nie? Tedy powiedzże, drogi panie, to poto nakłaniałeś mnie do picia? To Negress, ten festyn, to Pommeri, ten jazz ten wyborowy Louis Philippe — to na to? Wczorajsze pięćdziesiąt ludwików — to na to mi je dałeś?

I kto też to panu powiedział?... Cernuill, prawda?... Powiniennem być mieć się na baczności. Gdybym miał jeszcze owe pięćdziesiąt ludwików, zwróciłbym je panu; ale, cóż? wróciłem dziś rano z Monte-Carlo, wyczyszczony na glans, drogi panie....

Oh! czuję, że jednak opowiem. Opowiem, dlatego że jestem pańskim dłużnikiem i że pan wzbudza we mnie zaufanie.... Ale nie dlatego, że sobie podpiłem. Tę myśl musi pan precz odegnać.

*) Przekład autoryzowany. Utwór ten wejdzie w skład tomu, który ukaże się wkrótce nakładem Tow. Wyd. „Rój”.

(1) nać... Bowiem rzeczywiście spotkała mnie katastrofa — katastrofa na morzu, nie mówiąc już o tej drugiej jaka po niej nastąpiła; i przysięgam panu, że chciałbym nawet upić się do utraty przytomności, wspomnienie o tem co widziałem otrzeźwiłoby mnie odrazu....

Trudno mi dziękować za to że pan o tem mówił. Było mi dobrze, przed chwilą. Dobrze mi było bo właśnie nie myślałem o tej sprawie. Wina, światła, muzyka, kobiety — cały bazar wielkich palaces.... Zapominałem. Zapominałem o tem, że jestem zapomniany....

Ot, wie pan, wyjdźmy, dobrze? Opowiedzieć to tutaj.... Nie byłbym zdolny. Cóżby pan pomyślał gdyby recytował De profundis, popijając Louis-Philippe? Chodźmy. Biję dziesiątą. Na Promenadzie z pewnością pusto. Noc musi być pogodna a morze srebrzyste.... Odejdźmy stąd — w stronę ciemności i ciszy.

Doprawdy, żałuję, że Cernuill.... Mówił panu o warunku, przypuszczam? Sekret, uważa pan? Sekret bezwzględny. Sekret nawet wobec Boga. Przysięga mi pan, wszystko jedno jaką kłótnię mógł w panu wzbudzać, przysięga pan nigdy w swoich modłach nie wspomnieć mego imienia? Przysięga pan nie ściągnąć niczyjej na świecie uwagi na moją egzystencję?...

Dobrze.

Bowiem nikt już nie wie kim ja jestem. Opuściłem swoje miasto, swój zawód, przybrałem sobie fałszywe nazwisko, jak panu wiadomo. Kryję się. Kryję się, nietylko nawet przed ludźmi ile

przed Bogiem. Gdyż powinienem nie żyć, pojmuję pan? I nie mówię tego przeto, iż jestem jedynym ocalałym z załogi Nivernais ani dlatego, że wytrzymałem czterodniową samotną żeglugę na desce.... Powiniennem być trupem — ponieważ ujrzałem był to czego nikt ujrzeć bezkarnie nie może. — Tak, ja to widziałem, przypadkiem. I wciąż jeszcze żyję! Czemu?... Proszę pana, to zapewne tylko straszliwe przeoczenie. Okrutnie się tego obawiam. Jestem jak człowiek, który ma serce przesyte szyletem i dziwi się, nie bez racji chyba, że nie kona.... Ale życie jest tak piękne, widzi pan, tak piękne! Otóż ja, praktyk religijny, jak przystało na potomka starego rodu bretońskiego, omijam kościoły, unikam księży i powstrzymuję się od modlitwy, z obawy by tam w górze nie zauważono, że wciąż jeszcze żyję po ujrzeniu tego co przyprowadza o śmierć.

**

Przypomina pan sobie krożownik Essen? (Mówię tu o czasach wojennych).

Essen, proszę pana, ów krożownik marynarki niemieckiej, z komendantem Rückherdtem? Nieuchwytny Essen który zatopił tyle ładunków i zmarłował tyle istnień ludzkich?... Dobrze. A pamięta pan jaki był koniec korsarza — koniec oficjalny, historyczny? Bardzo prosty. Zniknął. Pewnego dnia świat z przerażeniem dowiedział się — jednego po drugim — że Essen wyspedjował na dno okręt szpitalny Princess Maud, oraz parostatek amerykański

Mauritania (co, jak panu wiadomo, zdecydowało o interwencji Stanów Zjednoczonych). Były to jednak już ostatnie wyczyny krożownika. Nie powrócił nigdy. Niemieckie stacje radiotelegraficzne wysyłały bez przerwy sygnały; nikt nie odpowiadał. A przecie morze było spokojne i żaden kapitan nie pochwałił się iż wymierzył sprawiedliwość komendantowi Rückherdutowi i jego załodze. Niemcy przywdziały żałobę. Aljanci odetchnęli z ulgą. Przestano mówić o Essen'ie. Tak się dzieje zazwyczaj czasu wojny.

Ale powoli zaczęła powstawać w umysłach ludzkich owa niesamowita wiara, którą zwieśmy legendą.

Legenda... Skąd się to bierze.

Ja uważam, że są legendy i legendy. Ma się rozumieć, są takie, które krystalizuje wyobraźnia, będące tylko fantastycznie przekształconymi wspomnieniami ludowymi. Lecz bywają i inne, w których upatruję swoiste objawienia....

I dąlbóg mam niebyłajakie racje, by zapewnić pana, że legenda o krożowniku Essen nie jest legendą w zwykłym znaczeniu tego wyrazu.

Zna ją pan? Nie? Boś pan ładowiec: wszystkim co żeglują jest ona dobrze znana; i upewniam pana, że na pokładzie Nivernais każdy z nas wspominał ją, gdy transportowiec pogrążał się, by zginać bez śladu. Tak to była prawdziwa „piła”. Moda i zmora. Jedni z tego żartowali, inni czuli się nieswojo, lecz wszyscy ulegali tej tyrani; co do mnie, byłem tą historią zafascynowany, jakby

w przecuciu moich losów. I chętnie przesiadywałem samotnie na pokładzie, nocą wśród plusku fal, by jaknajdokładniej odtwarzać w myślach legendarny epizod.... W takich momentach nie byłem już pasażerem na Nivernais; byłem tajną obecnością — na pokładzie Essen, z przed ośmiu laty; i całą mocą umysłu, przeżywałem to co być może wydarzyło się na morzu, w miejscu Boga jedynie wiadomem.

**

Essen, mroczny śród pomroki, tej nocy płynął małą parą — niby polujący rekin. A Rückherdt, nieruchomy, patrzył na ruchliwą powierzchnię, której był pustoszcicielem.

Szaleńcza дума, radość pierwotna, dzika — przenikały jego potężne ciało jakąś przyjemną mocą. Upajał się tem że oto jest groźny i sławny. Jego chętność, śmiałość znajomości morza i sprawność w urządzaniu zasadzek — mile łaskotały jego świadomość. Rozkoszował się poczuciem tego ponurego wirtuozeria, które wysunęło go na czoło falangi niszczycieli. We własnych oczach — był on czarnym bohaterem mitologicznym, żywym bratem olbrzymich skrzydlatych cieniów zamieszkujących niebieskie niebo. Ha, on również poprzec stulecia wyrośnie na miarę Zygryfów i dla niego znajdzie się miejsce w Walhalli! I błogo było myśleć o tem śród bezkresnej polaci morskiej, gdzie nic nie przeszkadza snującym się roje- niom. Błogo.

(D. e. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. War ecka 1.